

GAZETA ŁÓDZKA



Sobota 28 Sierpnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 224.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartałnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odosłanie do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mr.; reklamy zaraz po tekście 30 f.; dalej za tekstem 24 f.
nekrologia 40 f. Ogłoszenia małe 3 f. zawyż. —
Kaźde ogłoszenie najmniej 40 f.

Dzisiejszy numer skła-
da się z 8 kolumn.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

27 sierpnia rano. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W Szampanji i najwyższych Mo-
zy, zburzono wybuchami oszańcow-
nia francuskie. W Wogezach od-
parto łatwo słabsze natarcie fran-
cuskie.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała mar-
szałka polnego Hindenburga: To-
czą się walki w dalszym ciągu pod
Bauskiem i Schoenbergiem (na po-
łudniowym wschodzie od Mitawy) i
w okolicy na wschodzie od Kowna.
Pojmano 2450 Rosjan, zdobyto 4
działa i 3 karabiny maszynowe.

Pobito nieprzyjaciela na połu-
dniowym wschodzie od Kowna. For-
tecę Olitę opróżnili Rosjanie a my
ją zajęliśmy.

Dalej na południu kroczą wojska
niemieckie ku Niemnowi. Wy-
walczone przeprawę przez Berezów-
kę, na wschodzie od Ossowca. Od-
bywa się pościg na całym froncie
między Suchą Wolą (nad Berezówką)
a puszcza Białowieską. Armia gene-
rała Gallwita, pojmała 25 i 26 sier-
pnia 3500 jeńców i zdobyła 5 kara-
binów maszynowych.

Grupa wojsk generała mar-
szałka polnego księcia Leopolda ba-
warskiego: Wojska ścigają; prawie
ich skrzydło walczy o przeprawę
przez Leśną-Prawą na północnym
wschodzie od Kamieńca Litewskiego.

Grupa wojsk generała mar-
szałka polnego Mackensena: Na
północnym wschodzie od Brześcia Li-
tewskiego, zbliżają się wojska nasze
do drogi Kamieniec Litewski. —
Myszycy. Na południowym wscho-
dzie od Brześcia Litewskiego, odrzu-
cono nieprzyjaciela za odcinek Ryty.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowe doniesienie mary- narki.

BERLIN, 25 sierpnia. Dnia 25
wieczorem, ostrzeliwał jeden z na-
szych małych krążowników rosyjską
stację sygnałową Kap Suedristna na
wyspie Dagoe i zburzył ją części-
wo. W tym samym czasie rozpo-
czął inny mały krążownik skuteczne
ostrzeliwanie stacji sygnałowej An-
dreasberg, również na Dagoe.

Nie dostrzeżono nieprzyjaciel-
skich sił zbrojnych.

Zastępca szefa admirałskiego sztabu
marynarki podp. Behncke

Walka o amnestie w Rosji.

Rząd rosyjski mógł z góry przypuszczać, że straszne klęski, jakie armje jego ponoszą w Polsce wywołają oburzenie nie tylko w lewicy dumskiej lecz w całym państwie. Stąd niechęć do zwołania Dumy. Od kilku miesięcy posłowie domagali się zwołania sesji, ministrowie dawali bardzo ogólnikowe odpowiedzi na te żądania. Postanowiono dla uspokojenia opozycji poświęcić kilku członków gabinetu, i ten środek jednak zawiódł; rząd musiał się zgodzić na zwołanie Dumy. Duma obradowała zresztą już od 2 miesięcy półoficjalnie, gdyż konwent seniorów (przewodniczących klubów) stale schodził się na narady. Jaki nastrój panował na tych posiedzeniach, tego dowodem uchwalenie jednogłośnie wniosku pos. Czheidzego, domagającego się natychmiastowego zwołania Dumy.

Rząd użył jednak jeszcze ostatniego środka, by uspokoić wzburzone umysły, ogłosił, że udzieli amnestji (utaskawienia) przestępcom politycznym. Amnestja to stary środek doradców Mikołaja II, celem „uspokojenia ludu”. Zastosowano ją po raz pierwszy za panowania Mikołaja II, w jego roku koronacyjnym 1896, jednak w bardzo skromnych rozmiarach. Drugi raz znowu chciano uspokoić lud po klęsce w Azji w roku 1904/5, w obawie przed wzmagającym się ruchem rewolucyjnym. Udzielono wówczas dwa razy amnestji, raz z okazji narodzenia się następcy tronu, drugi raz 30 października 1905 roku, w dniu rozpoczęcia t. zw. ery konstytucyjnej w Rosji. Ta ostatnia amnestja była prawie powszechna. Ostatni raz wreszcie wydano amnestję z okazji 300-tniej rocznicy panowania Romanowych w Rosji w r. 1913. Ta amnestja była dziełem reakcji panującej w Rosji. Utaskawiono bowiem skazanych za przestępstwa prasowe, darowano podatki i kary prasowe, o właściwej amnestji dla przestępców politycznych nie było nawet mowy.

Jeszcze przed kilku miesiącami nikomu nawet nie śniło się o amnestji. Kraj był „spokojny”, rewolucja bardzo głęboko w podziemiach, rodzina carska nie powiększyła się. Nagle rząd rozpowszechnia wiadomość w kraju i za granicą, że „ma zamiar” utaskawić Burcewa. Burcew, „prokurator rewolucji”, który mieszkał od dłuższego czasu w Paryżu, przyjechał po wybuchu wojny do Rosji, uwierzywszy, że Rosja, względnie jej rząd, ma rzeczywiście zamiar uwolnić świat z „niewoli germańskiej”.

Miano również utaskawić byłego prezydenta sejmiku fińskiego Sviuhufvuda, wreszcie 5 posłów socjalistycznych do Dumy skazanych już po wybuchu wojny. Słowem amnestja dla siedmiu osób, a skazanych politycznych dziesiątki tysięcy!

Były poważne powody, dlaczego wymieniano tylko te 7 osób.

Za Burcewem wstawić się miał prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Poincaré. Nie chodziło, rzecz naturalna, o Burcewa: lecz o poprawienie we Francji nastroju przychylnego Rosji. Cóż mogła Rosja więcej uczynić dla Francji? Burcew uchodził bowiem w kołach żądnych sensacji za najwybitniejszego rewolucjonistę, dzięki kierunkowi swej pracy — wykrywaniu szpiegów i prowokatorów rządu rosyjskiego (sławna sprawa Azefa). Zajmował się nadto historją ruchu rewolucyjnego w Rosji, ta strona jego działalności była jednak mniej znana. Burcew, nie represen-

tujący faktycznie żadnego kierunku ideowego w rosyjskim ruchu rewolucyjnym, nie należący do żadnej partji, nie jest zbyt niebezpieczny.

Co się zaś tyczy Sviuhufvuda, to uwięzienie go zrobiło bardzo złe wrażenie w krajach skandynawskich, a względy polityki zagranicznej nakazują liczyć się z tymi czynnikami. Rząd zamierza przeprowadzić w Finlandji mobilizację celem zwiększenia armji rosyjskiej, z tego powodu chce zapewne poprawić w ten sposób nastrój przyjazny dla rządu u ludności fińskiej.

Najtrudniejsza sprawa to amnestja posłów socjalistycznych. I w tym wypadku rząd jest do tego zmuszony. Ruch robotniczy zaczyna znowu podnosić głowę. A najmniejszy choćby strejk, to przerwa pracy w fabrykach broni, w tkalniach i innych zakładach fabrycznych, bez których państwo prowadzące wojnę obejść się nie może. Wprawdzie można ludzi zmusić do pracy, jednak wszelkie wstrząśnienia wewnętrzne, choćby najdrobniejsze, nastroju nie poprawiają. Rząd więc chce w ten sposób uspokoić robotników.

Widocznie jest, że nie można nawet mówić o amnestji w Rosji, gdyż utaskawienie siedmiu osób, choćby najwybitniejszych działaczy, czy posłów, nie zmaże tego ogromu krzywd, popełnianych przez rząd carski na setkach przestępców politycznych.

Amnestji z własnej woli rząd carski nigdy nie udzieli, uczyni to tylko pod przymusem z dołu.

Z prasy polskiej.

Wytrwać!

Dla Ciebie to hasło, polska Młodzieży, na blizki już nowy rok szkolny. W obryzanie, huczącej machinie świata i ty powinnaś czuć się nieostającym, wartkim kółkiem, którego bezkarnie wstrzymać, ni usunąć nie wolno. Powinnaś dziś, kiedy społeczeństwa wszystkich europejskich narodów stoją w najwyższym napięciu wszystkich sił fizycznych i moralnych — stać czujnie gotowa i Ty, by tego, co Ci dom rodzicielski i Twoja szkoła strzedz i kochać każę, nie pohańbić i na sztyrdarstwo a krzywe sądy ludzkie nie wydać.

Na ziemi naszej spoczywają teraz bawdawe oczy całej ludzkości... O ziemi naszej pisze i czyta, mówi i myśli cała Europa, cały świat, jak długi i szeroki. Bracia nasi pracują dla nas, gdziekolwiek i jakkolwiek mogą na obczyźnie... Naród nasz wyniesion o to w bolesnej chwale ponad inne narody, a w oblicze mu pilnie pogląda każdy, patrzący, za-li nie ujrzy w nim słabości, znużenia lub lęku...

Więc w górę serca! Więc w dniach, o których wieki będą pamiętać; w dniach, gdy się rozdzieli nowa przyszłość nasza; w dniach; gdy wiele żądamy od innych, lecz gdy inni mają prawo żądać od nas również wiele — bądź godną najdroższych, górnych swych uczuć i hasła, bądź godną swego imienia, polska Młodzieży!

Hej! ongi nasi szli pancerni — garść — na niezmiernie ómy pohańca... My — mniej potężni — równie wierni — dzisiaj innego bronim szanem...

Ale nie powie nikt: „mizerni! niegodni polskich cnot różańca“!... „bo bez żelaznej twardej zbroi, w gorszym dziś ogniu naród stoi.

Więc i każdy z nas, drobnych pracowników, również musi stać — i wytrwać! Każdy — mały, czy wielki, młody, czy sta-

ry, ubogi, czy bogaty — równie dziś jestna rodowi potrzebny.

Bierz zatem przykład, Młodzieży, z tych, co przykładem być godni... sama bądź wzorem dla tych, którzy go potrzebują — i stawaj dziełami do roboty pomna, że największą Twą zasługą będą nie szumne słowa i rozprawy, lecz właśnie wytrwały, odczyny marsza po przez kolezaste zapory drobnych obowiązków powszednich do szturm na wielki szaniec pracy. Zwycięskiej chorągwi nie zaktuiesz na nim odrazu. Długo piąć się nań musisz i mozolnie — i w tym właśnie maas wytrwać!

A pamiętaj, że serca tych, co Ci dusze oddali biją dziś dla Ciebie jeszcze żywiej, niż dotąd... pamiętaj, że szkoła polska — mimo wszystko z wiarą patrząca w przyszłość nieznaną — powinna jeszcze mocniej, nierozzerwale spojrzeć się w jednolity czysty kryształ — braciom na otuchę!

Więc, Młodzieży, podaj nam dłoń — i idźmy razem zgodnie i wytrwale, zbywszy się dawnych błędów, małostek i wad, baczni wciąż wzajem na siebie, godni przeżywania wielkich czasów — idźmy w dal ku wschodzącemu słońcu!

M. O.

(Kurjer Płocki).

Z ziemi polskich.

Wiadomości z Lublina.

Od jednego z przyjaciół swych otrzymuje Nowa Reforma następujący opis wrażeń z Lublina:

„Bawiłem przez kilka dni w Lublinie, a mając nieco wolnego czasu, użyłem go skrętnie na zwiedzanie miasta i jego osobliwości. Pierwsze wrażenie, jakie się odnosi, nie jest bardzo korzystne, bo niestety napotyka się wszędzie dużo, bardzo dużo brudu. Niektóre dzielnice miasta, zamieszkałe przez żydów, a jest ich w Lublinie bardzo dużo — są wprost zaniedbane.

Miasto samo jest duże i rozległe; liczy 70,000, a z przedmieściami przeszło 90,000 mieszkańców, w czem około 40000 żydów, reszta katolicy. Prawoślawnych niema, bo wszyscy wyjechali. Od dworca kolejowego, który jest niezwykle rozległy, prowadzi „kociemi łbami” wybrukowana i obustronnie zabudowana długa ulica „Fokalska” do środka miasta. Na piesze przebycie tej drogi potrzeba około 40 minut. W połowie tej drogi przechodzi się przez ładny kamienny most na Bystrzyce, która wśród bagien i porostów, toczy mętne wody do Wieprza i dalej do Wisły.

Po drodze z dworca kolejowego do miasta, uderzają w oczy mury kościoła katedralnego i bramy Trynitarskiej, które wskazują na starożytny charakter miasta. W tem miejscu i najbliższym otoczeniu, spotykają zwiedzającego same niespodzianki, bo co krok to pamiątka historyczna. Sama katedra, to okazały gmach, wykonany w kamieniu i zbudowany przez Kazimierza Wielkiego. Oprócz rozlicznych pamiątek przechowywanych ze czcią w skarbcu i ukrywanych przed Rosjanami, znajdujemy za zakrytą piękną salę kapituły katedralnej, sławną z tego, że eliptycznie zbudowane sklepienie przenosi w jednym rogu szeptem wymówione słowa, głośno i wyraźnie w drugi przeciwległy narożnik. Stoi tam także stół, pochodzący ze sali sądów trybunału lubelskiego, na którym wypalony jest bardzo dokładnie odcisk ręki ludzkiej, a który wedle opowiadania towarzyszącego nam kapłana miejscowego, miał powstać przez to, że w chwili gdy sędzia wyrokujący wydał w pewnej spr-

wie niesprawiedliwy wyrok i uderzył ręką o stół, ręka ta odbiła się na drzewie. Odcisk dłoni jest rzeczywiście bardzo wyraźny i robi wrażenie, jak gdyby ktoś rozpaloną dłonią odcisk wypalił.

Obok katedry stoi olbrzymia brama Trynitarzka, z której rozciąga się wspaniały widok na miasto i duży szmat ziemi lubelskiej. Na wieży tej umieszczone dzwony katedralne, które Moskale przed opuszczeniem miasta, jak wogóle ze wszystkich kościołów, wywieźli. — Przeszedłszy bramą Trynitarzka ku północy, przechodzimy koło domu narożnego, w którym, jak głosi umieszczona na murze tablica, urodził się Wincenty Pol. Uchylamy głowę przed tą czcigodną pamiątką i skręcamy w prawo kościół Dominikanów, a dawnego jezuitskiego. — Sławny to kościół, tu odśpiewano w obecności majestatu królewskiego „Te Deum“ i odbyły się uroczystości kościelne po podpisaniu na zamku aktów Unji Lubelskiej.

Mylnie jest bowiem tu i owdzie rozpowszechnione mniemanie, że akt spisania i zaprzysiężenia Unji Lubelskiej odbył się miał w katedrze; akt ten odbył się na zamku królewskim w Lublinie, a uroczystości w kościele dominikańskim. Obraz Matejki nie jest także zgodny z rzeczywistością, a zamieszczona na nim brama Trynitarzka jest budowlą znacznie późniejszą, i nie istniała jeszcze w r. 1569.

W kościele dominikańskim są zamurwane groby Pszonków, Firlejów i spokrewnionego z nimi rodem kasztelana sandomierskiego Stanisława Witowskiego. Ród Pszonków i Firlejów wymarł w zupełności, a ostatni z nich kazał trumny zamurować.

Najcenniejszym skarbem tego starego, boz XIII wieku pochodzącego kościoła, jest relikwia św. Krzyża. Na prośbę naszą, ubrał się oprowadzający nas po kościele, młody, bardzo inteligentny i niezwykle uprzejmy ksiądz w komżę i stułę, otworzył w bocznej kaplicy drzwiczki, za którymi przechowywany jest zwykle Najświętszy Sakrament i wydobył cenną relikwię, oprawną wspaniale w złoczone srebro. Sama relikwia jest co do rozmiarów jedną z największych i otrzymano ją rzekomo za pośrednictwem biskupa ruskiego Włodzimierza z Konstantynopola. Akta, dotyczące autentyczności tej relikwii, wywieźli Moskale do Petersburga.

W głównej nawie kościoła umieszczone są naprzeciwko siebie dwie ambony, z których w czasach dawniejszych prowadzone były dysputy religijne. W tym to kościele odbywały się narady i sejmiki szlacheckie i działo się, że gdy dys-

puta przybierała ostrzejszy charakter, a brat szlacheć brał się do korda, wnoszono do kościoła Przenajświętrzy Sakrament, a szable się chowały i chyliły zakurzone łby ku ziemi.

Za kościołem dominikańskim wznosi się przepysznie utrzymany zamek królewski; czy tak dawniej wyglądał, nie można było dowiedzieć się, w każdym razie poczytać należy Rosjanom za zasługę, że zewnętrzny jego wygląd jest korzystny, ale szkoda, że wnętrza zamienione zostało na więzienie.

Na placu trybunalskim wznosi się okazały gmach dawnego sądu trybunalskiego, w którym zmarł rażony apopleksją Jan Kochanowski. Na tym placu stoi dom, w którym żył i umarł Kłonowicz, a z drugiej strony rynku dom, w którym miał mieszkać król Jan Sobieski. Obydwa domy opatrzone są odpowiednimi tablicami.

Bardzo znamienną jest brama Krakowska i wspaniała ulica „Krakowskie Przedmieście“, długa przeszło 1 kilometr. Ta ostatnia ulica, to bulwar miejski, obsadzony drzewami i stosunkowo bardzo starannie utrzymany. Tu są najwspanialsze sklepy, restauracje, hotele, kawiarnie, kina, banki, pałac gubernatorski i największa cerkiew, obecnie zamknięta i wewnątrz pusta. Na tej ulicy panuje niezwykle ruch z powodu nagromadzonych wojsk austriackich i niemieckich.

Prawdziwą ozdobą miasta jest rozległy, wspaniały i znakomicie utrzymany „ogród saski“, mieszczący się na końcu ulicy „Krakowskie przedmieście“. W niedzielę i święta wychodzi cały Lublin do tego ogrodu, gdzie byt przyjemnia muzyka, rekrutująca się z robotników miejscowej, a obecnie przez Moskale ogłoczonej z maszyn, cukrowni. Lublin posiada około 30 różnych fabryk, jak cukrownia, maszyny rolnicze, cementownia, destylarnia, przetworów rolniczych i t. p. Dziś wszystko stoi zamknięte, a każdy kawałek metalu wywieziony. — Samo miasto robi wrażenie miasta handlowego, a rozległym eksportem do pomniejszych miasteczek gubernji.

Szkoły są, jak wszędzie w Rosji, po macoszemu traktowane, a jest ich wszystkich 2 gimnazja i 1 szkoła realna rządowe rosyjskie, a 1 liceum i szkoły żeńskie prywatne, z językiem wykładowym polskim.

Na miasto spotyka się do dziś dnia wszędzie jeszcze napisy rosyjskie i obok polskie, a zatem nie usunęto jeszcze wszystkich napisów. Każdy dom zaopatrzony jest w tabliczkę z nazwiskiem właściciela kamienicy, a ponadto w łatarekę, w nocy oświetloną, wskazującą nu-

mer domu. Oświetlenie ulic jest gazowe, ale pozostawia bardzo wiele do życzenia; niektóre sklepy, hotele mają oświetlenie elektryczne. W mieście wychodzą dwa dzienniki t. j. „Ziemia Lubelska“ i „Głos Lubelski“, obydwie pisma bezbarwne, co łatwo wytłumaczyć stosunkami wojennymi. Z obydwóch pism przebija uczucie ulgi po ustąpieniu Rosjan, których ludność serdecznie nienawidziła. W mieście samym spotyka się dość dużo legionistów, przeważnie z kawalerji.

Na ulicach miasta napotyka się konne posterunki pruskiej żandarmerji, bo miasto jest jeszcze pod opieką Niemców, ale zjechał tam już znany tamtejszej publiczności pułkownik 56 p. Madziara, który w tych dniach objął na zarząd miasta. Ponadto napotyka się na każdej niemal ulicy miejscową straż bezpieczeństwa cywilną, zaopatrzoną w niebiesko-białe kokardki i przepaski na ramionach.

W mieście panuje niesłychana drożyzna, albowiem w skutek wywieżenia środków żywności przez uciekających Rosjan, brak jej najkonieczniejszych środków żywności i codziennego użytku. Wskutek zrównania kursu rubla z guldenem (1 rubel=2 korony), pochowali spekulanci ruble tak, że w mieście kursują tylko korony i niemieckie marki, a pieniądze drobnych brak. Mieszkańcy Lublina robią wrażenie jak najlepsze, w rozmowie są jednak bardzo ostrożni w wyrażaniu swych zapatrywań, bo i nie dźwignę, stuletni ucisk rosyjski nauczył ich milczeć, a niepewne losy wojny każą być ostrożnymi. Kobiety są ua ogół bardzo przyzwoite, ubierają się skromnie, ale dobrze; wszyscy są niezwykle uprzejmi, nawet płacni andrusi, którzy ómnia tak samo jak u nas „kumęty“ i wywołują „Ziemię Lubelską“—„Głos Lubelski“—bardzo ciekawą.—Z Lublina rozchodzą się koleje w 4 kierunkach, a mianowicie na wschód do Chełma i Kowla, na południe do Rozwadowa (w Galicji), na zachód do Dębina (Iwangroda) i do Warszawy, a na północ do Łukowa i Brześcia Litewskiego.—Na odchodnym spalił Moskale połowę budynku stacyjnego, bo resztę ugazono, a w mieście tylko gmach poczty spalono i zniszczono, pozatem nie poniosło miasto żadnej szkody.

A. S.

Z Warszawy.

Przed opuszczeniem Warszawy przez władze rosyjskie Komitet opieki nad rodzinami rezerwistów czynił starania o wydanie mu pozostałej sumy 226,245 rb., nie wydanych na wypłaty zapomóg rodzinom rezerwistów, w celu rozdania im wsparć za wrzesień. Z powodu nagłego wyjazdu ka-

sy skarbowej, oraz władz, sprawa ta nie została załatwiona. Wobec wyczerpania się funduszy, zawiesiło też działalność kuratorjum dla rodzin rezerwistów, funkcjonujące przy magistracie. Obecnie liczne rodziny rezerwistów, a jest ich 26,000 pozostają na lasce losu, bez wszelkich środków do życia, gdy ojcowie tych rodzin walczą w szeregach armji rosyjskiej w dalszym ciągu. Już dziś żony rezerwistów z dziećmi tłoczą się w poczekalniach komitetów obywatelskich i instytucjach dobroczynnych i błagają o jakakolwiek pomoc. Wynędzniałe i obdarte dzieci płaczą, prosząc o kawałek chleba. Na ulicach również widzi się kobiety z dziećmi na rękach żebzące o pomoc.

Wobec tego mają być poczynione starania o uzyskanie należnego funduszu od rządu rosyjskiego za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej w Berlinie.

Liczni emeryci, zwracali się do zarządu miasta Warszawy z prośbą, aby kasa miejska do czasu ukończenia wojny wypłacała przynależną od rządu rosyjskiego emeryturę. Z braku na to funduszy uchwalono odmówić prośbie.

Rosyjskie władze wojskowe powoływały do robót ziemnych liczne zastępy robotników. Większość tych pracowników wobec szybkiego ustąpienia wojsk rosyjskich nie otrzymała wynagrodzenia. Niektórzy pracowali od trzech do czterech tygodni darmo. Obecnie liczni pracodawcy w ten sposób robotnicy zwrócili się do centralnego komitetu obywatelskiego o zapłatę. Komitet centralny wyjaśnił, że nie posiada na ten cel żadnych funduszy.

Złote klucze Warszawy.

Jak donoszą pisma warszawskie, Rosjanie zabrali z sobą do Moskwy — obok innych przedmiotów artystycznych — także i złote klucze miasta Warszawy, znajdujące się w królewskim zamku.

Kobiety w uniwersytecie.

Wobec zamierzonego otwarcia uniwersytetu i politechniki w Warszawie, zarząd Związku równoprawnienia kobiet polskich wystąpił do komisji szkół wyższych komitetu obyw. Warszawy o zamieszczenie wśród przepisów dla tych uczelni przepisu następującego: „Przyjmowana jest młodzież polska bez różnicy płci, na równych prawach do uniwersytetu warszawskiego i politechniki.“

Budżet szkół warszawskich.

Komitet obywatelski warszawski, który przejął większą część funkcji dawnego zarządu miasta, zajmował się na specjalnym posiedzeniu sprawą budżetu wydziału oświaty. Budżet ten był preliminarzowy.

Jakiś fort podziemny, blokhauz. Żywo, kilku pionierów, mina, ogień Blokhauz wylatuje w powietrze. Nieprzyjaciel wyrzuca minę. Ziemia i kamienie hluzgają w górę. Już w następnej minucie ten świeży lej ziemny obsadzony jest żołnierzami, którzy bronią się na wszystkie strony. Z obu stron djabli, nie ludzie. To trzeba przyznać.

W końcu nieprzyjaciel rozbitą, osaczony. Ale Argończyka tak łatwo nie powstrzymać w pędzie! Lecą dalej ze szczytu wzgórze w dół. Uderzają na nieprzyjacielski obóz, niszczą co mogą. Przygotowani są na wszystkie okoliczności. Mają przy sobie siekiery, kliny! Docierają aż do nieprzyjacielskich dział i walczą z temi szaremi potworami, aby je zrzucić z pozycji, aby je uprzętnąć ze wzgórze. Hej, tam, do roboty, pomagaj, kto żywi! Ale armaty są za ciężkie, za mocno wmurowane; jest rzeczą nad ludzkie siły pojąć je do niewoli, a tu już pędzą nieprzyjacielskie rezerwy. Krótka sprawa. Druzgocą w pył, co się da zdruzgotać, przyrządy do mierzenia, zamki. Wsuwają szarym smokom jeszcze po kilka ręcznych granatów w paszczę, aby je zniszczyć.

Ostatni czas! Jeden rzuca jeszcze szybko granat ręczny w składnicę amunicji i wysadza ją w powietrze.

Wracać! Linja strzelecka, stojąc, dała jeszcze ognia do nadciągających rezerw.

Każda jednostka znaczy tutaj, każdy pojedynczy człowiek; trzeba szybko, śmiało, zuchwale działać.

Wzgórze 285 wzięte! Argończycy wydają okrzyki radości. Tak, to było coś! Jeszcze wieczorem zgłaszają się ranni na postój opatrunkowy, ranni, którzy już rano otrzymali ranę, ale bili się jeszcze przez cały dzień, aby nie czynić uszczerbku.

Wzgórze wzięte. To była bitwa z pewnością jedna z najgorętszych w tej całej kampanji.

B. Kellermann.

Wzgórze 285.

Niegdyś było ono zielone i pokryte takim gęszczem drzewa, że trzeba było przedzierać się przezeń, jak w dziewiczym lesie. Ponad pomniejszą gęstwinę strzelały w górę stare grube dęby i inne drzewa; może o dziesięć kroków wyrastał taki potężny pień. Leżeliśmy naprzeciwko siebie o jakie 40 do 50 kroków. Nic było nie widać. Istny labirynt rowów, blokad i domów podziemnych. Ale widać nie było nic! Skoro ktoś się poruszył, natychmiast gwizdały kule. Skąd, niewiadomo; musieli siedzieć gdzieś po drzewach. Byli powyżej, my poniżej, zatem bardzo dla nas niekorzystnie.

Od końca wrzesnia gwizdały tu kule. Drzewa i pnie pomniejszej drzewiny, pokryte tysiącem dziur, obumarły. Granaty kruszyły dęby, liście wirowały w powietrzu. Stopniowo, bardzo powoli stawało się jaśniej.

Wkopywano się ciągle naprzód: byliśmy coraz bliżej siebie. Latające miny fruwały od rowu do rowu. Złobilo się pod ziemią kurytarze, my i oni. Wybuchy min wyrwały drzewa w powietrze. Było coraz przejrzyściej.

Kiedy ujrzałem wzgórze 285, było zupełnie nagie. Jest to tak rozległe, że mogłoby się na niem zabudować nieduże miasteczko. Ani najmniejszej zielonej plamki. Podarte i poszarpane drzewa, to wszystko, co pozostało. Kupa żwiru, ziemi, nad którą srożył się huragan i wyłobitł w niej ryny, brzozy, rowy i poszarpane rozpadliny. Tak wyglądało wzgórze.

Przedstawiało wielkie korzyści. Górowało nad całą częścią wyżyny, nad doliną ku Bourelle; można było z niego mieć na oku nasze drogi, można z niego było wziąć pod ogień nasz dowóz. To bynajmniej nie było przyjemne. Wzgórze 285 z położoną za nią „La fille morte“ było, mówiąc poprostu, cierniem, który wpijał się nam w ciało. Ten

ciern trzeba było wydrzeć! Trzeba było wyrzucić nieprzyjaciela poza wzgórze, ponieważ wówczas nie będzie mógł nic widzieć.

To musiało być i zostało dokonane dnia 13 lipca.

Była to iście piekielna praca, ponieważ nieprzyjaciel wybudował sobie zupełną podziemną fortecę, w której leżał w ukryciu, bezpieczny przed bombami. Jedynie przy najsumienniejszym przygotowaniu mógł mieć widoki powodzenia.

Na całe dni przedtem wlekli pionierzy centnarowe miny wązkami kurytarzami do składu. Zgromadzono tysiące ręcznych granatów, amunicji wszelkiego rodzaju. Podziemne rowy rozkopano tak, iż tylko trzeba było uchylić strop, aby znaleźć się na wolnym powietrzu. Każdy człowiek znał swoje miejsce i wiedział, krok po kroku, gdzie ma postawić nogę, z chwilą gdy opuści row. Każdy żołnierz przeprowadzał atak do samego końca w głowie zanim jeszcze pękł pierwszy granat. Wiedział do którego rowu ma się udać jeżeli będzie ranny. Wiedział przez jakie rowy należy prowadzić jeńców. Rezerwy dokładnie poruczone. Rowy, to istny labirynt; nie łatwiejszego, jak zgubić w nich drogę.

Jeszcze jedno: należało zestawić pierwszą szturmującą kolumnę. Ochotnicy naprzód! Zgłaszają się wszyscy. Trzeba zrozumieć, co to znaczy: po roku wojny, po miesiącach wojny argońskiej, miesiącach trudów, braków i niebezpieczeństw! Skąd brali tę siłę? Musiało wreszcie przyjść do wyładowania. Tak było, skoro zawiązał dzień 13 lipca.

Pierwszy granat zawiął nad szarżującym w poranku lasem i uderzył z trzaskiem o wzgórze. To sygnał. Tam, z tyłu, działa stoją już w pogotowiu, nastawione, gotowe do strzału. Od kaptanów do kaniera, wszystko na stanowisku. Ognia! Las staje się jednym hukiem granatu. Armaty walą błyskawicznym ogniem, karabin maszynowy bluzga deszczem pocisków. Ciężkie latające miny śmigają przez szare mgły poranku. Wzgórze jest jedną jedyną

chmurą dymu i kurzu. Z rowów wysuwają się głowy, aby ujrzyć piekło, kłębiące się naprzeciwko. Działa szaleją.

Nieprzyjaciel nie pozostaje bezczynny: odpowiada wściekłym ogniem.

Z zimną krwią stoją obserwatorowie artylerji w najbardziej wysuniętych rowach i kierują ogniem, nie troszcząc się o granaty i miny, pękające dokoła. Kolumny, przeznaczone do ataku, dyszą sfłoczone gęsto w kurytarzach i czekają na komendę. Leżą gotowi w okopach, z granatami ręcznymi u pasa i w ręku, ile tylko mogą unieść. Dyszą w podziemnych sztolniach, ciągnących się poza nasze zasieki z kolczastego drutu.

Nagle ogień milknie!

W jednej minucie wypadają: Z rowów, okopów, sztolni. Nieprzyjaciel ciska zapory ognie pod rowy. Naprzód! Porucznik przesłakuje jednym susem przeszło 4 metry szeroki zasiek z kolczastego drutu. W siedmiu minutach przednie rowy są ogarnięte.

Po przeciwnej stronie straty olbrzymie... Rowy nieprzyjacielskie roily się od wojska, ponieważ sami gotowali atak, który myśmy o dzień wyprzedzili. Jedna mina wbiła się w składnię ręcznych granatów i sprawiła straszliwe spustoszenia.

Bronią się, jak szaleńcy.

W rowach, okopach, łączących kurytarzach, lejach i rozpadlinach wybitych przez granaty, wszędzie siedzą jak wmurowani i ciągną za sobą śmierć tyłu nieprzyjacieli, ilu tylko mogą. W jednym rowie usadowił się z dwoma karabinami oficer i strzela bez wytchnienia. Koło niego kłęczy żołnierz i nabija kolejno karabiny. Jest to walka w pojedynkę w olbrzymiej bitwie, dopóki się nie uda śmiałego przeciwnika zupełnie obezwładnić.

Jakiś kapitan sam obsługuje zakopane działo, rzucając miny, mimo, że wszyscy jego ludzie dokoła już padli. Walczy z ostateczną pogardą śmierci, aż wreszcie pada przeszyty kulą.

Już znowu zaczyna się gęstwiną. W tysiącnej postaci hula śmierć po le-

ny na 1,600,000 rubli rocznie, razem na szkolnictwo elementarne, średnie i wyższe, oraz uczelnie zawodowe. Sprawa funduszu na pokrycie tego budżetu pozostaje dotąd otwarta; wybrano komisję, złożoną z pp. Pomorskiego, Życkiego i Natanson, która ma się zająć wyszukaniem środków i źródeł dochodu. Z rozporządzalnych środków wyasygnował narazie Komitet fundusze na potrzeby szkolnictwa elementarnego w dotychczasowej normie.

Monopol mięsa i węgla w Warszawie.

Jak donosi „Kurjer Warszawski“, władze niemieckie postanowiły, oprócz monopolu mącznego, wprowadzić także monopol na sprzedaż mięsa i węgla. Sprzedaż zarówno węgla, jak mąki i mięsa, powierzona będzie Komitetowi obywatelskiemu na zasadzie specjalnej umowy i gwarancji, danej przez Komitet.

Ceny chleba oznaczono na 6 i pół kopiejki za funt razowego, a 9 i pół kop. za funt pyłowego. Węgiel otrzymywać będzie Warszawa z Sosnowca i Dąbrowy.

Sochaczew.

(1) Towarzystwo Warszawskie niesienia pomocy postanowiło wybudować drewniane baraki dla powracających do domu mieszkańców żydowskich, których domy i mieszkania spustoszone.

Baraki będą tak wybudowane, by można było w nich i zimą mieszkać.

W tym celu wydelegowano inżyniera S., by miał dozór nad wybudowaniem baraków.

Częstochowa.

Goście z Piotrkowa.

W czwartek, 26 b. m., o g. 11 i pół przed południem przybyli na Jasną Górę w otoczeniu licznej świty C. i K. austriacko-węgierski gubernator piotrkowski, generał v. Lustig z małżonką. Gościa oprowadzał po klasztorze wielebny o. Romuald.

Goście z Warszawy.

W czwartek przed południem samochodem sekcji sanitarnej przybyli z Warszawy delegaci Centralnego Komitetu obywatelskiego pp. Książę Zdzisław Lubomirski i Stanisław Wierzbicki, którzy celem zbadania miejscowych warunków przedewszystkiem zwrócili się do ks. kan. M. Fulmana, jako prezesa Doraźnej Pomocy i dr. J. Marczeńskiego, prezesa Rady Miejskiej.

Zabici przez piorun.

(e) W tych dniach podczas srożącej się burzy nad okolicą, w Górkowicach zabit piorunem stojącego w czasie deszczu obok linii kolejowej 80-letniego Andrzeja Wojtkiiego. Tegoż dnia w Chrzanowicach pod Kamińskiem została zabita przez piorun właścicielka Marjanna Gajdzińska.

Grady.

(e) W tych dniach nad Dłutowem i okolicą przeciągnęła burza gradowa. Znaczna część pozostającego jeszcze na polu owaszostała wybita. Rzepak i tatarska również uległy częściowemu zniszczeniu. Ucierpiały nawet kartofle. Największe szkody grad wyrządził we wsiach Łaszczyn i Ciążewie.

Pożary.

(e) W Kamińsku spłonęły w tych dniach dwie stodoły napełnione zbożem. Pożar wybuchł w budynkach Andrzeja Tułajskiego z przyczyny niewyjaśnionej i początkowo zagrożał całej osadzie, straż ogniowa jednak położyła kres pożodze. Straty w budynkach i zbożu wynoszą około 3,500 rb.

W Woźnikach pod Piotrkowem spłonęła zagroda właściciela Adama Solnickiego. Pożar wybuchł skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Straty przewyższają 4000 rb.

Brak apteki.

(e) Grocholice w pow. Piotrkowskim, miasteczko liczące około 3000 mieszkańców, niema apteki. Najbliższa apteka jest w odległym o kilka wiorst Belchatowie. Naturalnie jest dla mieszkańców Grocholice wielce niewygodnym, to też radziby oni byli, aby corychlej w miasteczku tem powstała apteka.

Birze,

o których była mowa w komunikacie głównej kwatery niemieckiej, są miastem w gubernacji wileńskiej nad jeziorem i rzeką Muszą. Dawniej własność Radziwiłłów, których jedna linja pisała się książętami na Birzach i Dubinkach, później Tyszkiewiczów. Jest tu kilka kościołów, między którymi jeden protestancki; dawniej była miastem obronnym. Roku 1625 Gustaw Adolf miasto opanał i 60 armat żelaznych do Rygi stąd wyprowadził. Roku 1655 oddane znowu zostały Birze Szwedom z całą Litwą przez ugodę, zawartą przez Janusza Radziwiłła

województwa wileńskiego z szwedzkim generałem Magnusem de la Gardie. W roku następnym bronione przez 600 Szwedów, obległ Gosiewski, hetman polny litewski i po 3-ich miesiącach zdobył je i 60 armat zabrał. Roku 1701 zjechał się tu August II z Piotrem Wielkim i dnia 26 lutego zawarli z sobą przymierze zaczepne i odporne przeciw Karolowi XII, królowi szwedzkiemu, który tu wkrótce po ich odjeździe z wojskiem naciągnął. Tu co dwa lata zbierał się synod kalwiński dawnych rodzin polskich, w okolicach tych osiadłych (za dziedzictwa Ludwiki Karoliny księżnej brandeburskiej, córki Bogustawy, ostatniego z linii birżańskiej Radziwiłła i córki jej Anny księżniczki najburskiej), w czasie bowiem upadku protestantyzmu w Polsce, w Birzach znaleźli kalwini główny przytułek. W mieście tem znajdował się zamek warowny, wzniesiony przez Krzysztofa Radziwiłła, wojewodę wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, w roku 1603, tudzież była szkoła przez niego fundowana i na stopie gimnazjum zostająca. W kościele kalwińskim fundacji Mikołaja Rudego Radziwiłła, spoczywają zwłoki tego hetmana, zmarłego w 1640 r.

Kronika polityczna.

Opuszczenie Mińska.

WIEN. Pisma donoszą, że rosyjskie władze cywilne opuściły już Mińsk.

Ostrożności w Bessarabji.

WIEN. Od trzech dni zarządzone dla ruchu kolejowego w Bessarabji nadzwyczajne środki ostrożności. Idącym z wnętrza Rosji do Bessarabji pociągami towarzyszy wojsko do Kiszyniowa.

Podróżującym nie wolno opuszczać wagonów, wszystkie okna w pociągu są zasłonięte.

Zamiary armji rosyjskiej.

ROTTERDAM. „Daily Mail“ otrzymuje z Petersburga półurzędowe doniesienie, w którym znajdują się przypuszczenia o najbliższych planach Rosji. Mają one polegać na tem, aby wyszukać odpowiednie stanowisko, w którymby się można było trzymać, nim przyjdą dostateczne świeże wojska i amunicja, tak że stanowisko to tworzyłoby punkt oparcia do późniejszego decydującego pochodu, innemi słowy: zalecałoby się utworzyć obronną linię defenzywną, podobną do francusko-angielskiej na zachodzie. W tym celu wystawią Rosjanie liczne siły robocze. Spodziewają się, że drogi rosyjskie, niemożliwe do transportu, wstrzymają nieprzyjaciela, zanim front defenzywny ukończony zostanie. Zdaje się, że rosyjski zarząd wojskowy otrzyma w tym celu francuskich oficerów.

Wstrzymanie ruchu do Rygi i Rewla.

PETERSBURG, 27 sierpnia. Na tutejszych dworcach kolejowych porozlepiano obwieszczenie, że odtąd całkowicie wstrzymano ruch kolejowy pasażerski i towarowy w kierunku Rygi i Rewla.

Obawa rewolucji w Petersburgu.

HAGA, 26 sierpnia. Zastępca TBW. donosi za pomocą telegrafu iskrowego:

Przybyły tutaj wicekonsul amerykański w Rostowie, oświadczył, że w Petersburgu więcej obawiają się rewolucji niż posuwania się naprzód Niemców.

Przed kilku tygodniami wzywano ludność Petersburga odezwami w piórnym słowach do powstania.

Doniesienie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 26 sierpnia. Ostatnie doniesienie rosyjskiego sztabu generalnego zawiadamia o odwołaniu wojsk rosyjskich w sposób następujący:

Nad Niemnem środkowym i na froncie między górnym biegiem Bobru a Prypecią, cofają się armje nasze, podług otrzymanych rozkazów, ku wschodowi.

Wróg napiera na wojska nasze tylko w pewnych kierunkach i ześrodkował główne nateżenie na Białystok.

Na innych odcinkach frontu naszego niema zmian godnych zaznaczenia.

Wojsko rosyjskie w rozsypaniu.

Jak donosi „Kölnische Zeitung“, holenderski generał van der Goes wyraża się w „Arnhemse Courant“ o położeniu wojskiem mniej więcej jak następuje: Nie ulega wątpliwości, że wojsko rosyjskie jako całość rozbita. Dla tego niema widoków, żeby mogło się oprzeć przed linią Mińsk—Kowno. W obwodzie Kowna i Kurlandji należy się w najbliższym czasie spodziewać ważnych

wydarzeń. Tak samo jest niemożliwym zataić dłużej przed narodem nieszczęście, które spadło na Rosję. Miliony uchodźców i rannych, którzy przychodzą do Petersburga i dalej na wschód rozszerzają nie tylko to co się stało, lecz ilustrują w sposób rozrywający serce okropne zamieszanie, które, musi doprowadzić do wywołania rozczarowania i upadku ducha w całej Rosji.

Pisma szwajcarskie donoszą z Petersburga, że brat króla serbskiego, książę Arsen, został w walce konny w okolicy Narwi ciężko ranny i przewieziony do Kijowa. Z Wilna przyjechało do Moskwy kilka tysięcy rannych, których pielęgnowano w tamtejszych szpitalach.

Rozpaczone położenie w Rosji.

PETERSBURG, 26 sierpnia. „Riecz“ pisze: Z każdym krokiem Niemców, wdzierających się do Rosji, położenie staje się coraz groźniejszym. Powstaje pytanie, gdzie się zatrzyma Niemców i jakie części Rosji mogą być jeszcze zagrożone?

Car przyrzeka Francji prowadzenie wojny aż do zwycięstwa.

PETERSBURG, 27-go sierpnia. Car przyjmował byłego francuskiego ministra spraw zagranicznych, Cruppiego. W toku rozmowy wyraził mu car wolę całej Rosji prowadzenia wojny aż do końca. Francja może liczyć na jej niezłomną wolę walczenia do ostatecznego zwycięstwa.

Car przyjmował także dziś w Carskim Siole korespondenta „Matina“ i upoważnił go do oświadczenia, że Francja może liczyć na jej wierność sprzymierzeńca aż do zwycięstwa. Car pokazywał korespondentowi listy od chłopów, w których błagają go rzekomo o prowadzenie wojny w dalszym ciągu.

Położenie galicyjskich zakładników w Rosji.

WIEN, 27 sierpnia. Pewien warszawski literat miał sposobność obejrzenia aresztu, w którym znajdują się prowizorycznie pod aresztem zakładnicy, zabrani przez Rosjan z Galicji.

Zakładnicy siedzą lub leżą apatycznie na łóżkach.

Korespondent pisze: Miałem przed sobą wybór inteligencji galicyjskiej: Radców, profesorów uniwersytetów, wysokich dostojników publicznych, magnatów. Widziałem przed sobą ludzi, stojących przed niewielu miesiącami na czele towarzystwa, teraz byli pogrążeni w nędzy i poniżeniu.

Pewien wyższy urzędnik opowiadał mi: „Gdy przybyli kozacy, by mnie zabrać, zażądałem przedstawienia rozkazu piśmiennego. — „Zaraz rozkaże napisać wam rozkaz“, wykrzyknął oficer, a rezultatem była kara 25 nahałek“. Codziennie wysyłane są grupy tych nieszczęśliwych na Syberję.

Ruch przeciw Rosjanom.

TEHERAN. Doniesienie petersburskiej agentury telegraficznej. W Luristanie rozpoczęły bandy zbójckie, wyzyskując wywołaną przez nieprzyjaciół ogólną anarchję, gwałtowny ruch przeciw żandarmem i posunęły się za zwalczanie zbrodniczych elementów w Luristanie. W Burulzyrd ponieśli żandarmi niebywałą dotąd klęskę. Stracili dwa działa, tren i amunicję. Instruktor szwedzki ledwo uszedł z życiem. Intrzygi nieprzyjaciół naszych, które przez cały rok trwały z współwiną rządu perskiego, zbudziły anarchistyczne elementy kraju. Rosyjski i angielski poseł cofnęli się pod osłoną wojska do Hamadanu.

Wojska, towarzyszące im, poniosły straty.

O zamiarach pochodu sprzymierzonych do Rosji.

KOPENHAGA. „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga:

„O zamiarach pochodu niemieckiego do zatoki ryskiej panują zdania podzielone. Jedno zdanie opiewa, że chodzi o wstępny atak na Petersburg. Wojskowi rzeczoznawcy twierdzą znowu, że Niemcy znają Rosję dość dobrze, aby nie przeceniać wrażenia moralnego, wywołanego na ludność przez zajęcie Petersburga. Przypuszczenie, że niemiecka i austriacko-węgierska armje idą na Moskwę, jest bliższe prawdy. W tym kierunku jest bardzo ważną okoliczność, że marsz ten zaprowadziłby wojska niemieckie w okolice Rosji najbogatsze w zboże, w któreby się Niemcy i Austro-Węgry zaopatryły.

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 27 sierpnia. W końcu swej mowy w parlamencie powiedział dziś prezes dr. Kaempf, wśród ożywionych oklasków, że na bezpośrednie wezwanie kanclerza Rzeszy dany będzie budynkowi par-

lamentu napis: „Narodowi niemieckiemu“. Do wniesionego przez prezesa trzykrotnego okrzyku na cześć cesarza, narodu i ojczyzny przyłączyli się dwaj socjaliści Göhre i Cohen (Reuss).

Angielskie straty.

LONDYN. Ostatnia angielska lista strat wykazuje 79 oficerów i 1640 żołnierzy. Przy Dardanelach został ciężko ranny generał brygady Baldwin.

LONDYN. Wczorajsza lista strat wykazuje 189 oficerów i 623 żołnierzy.

Jeszcze o poruczniku Gilbert.

BERNO, 27 sierpnia. Biuro prasowe szwajcarskiego sztabu armji donosi:

W sprawie francuskiego porucznika lotniczego Gilberta, usiłują dowieść dzienniki francuskie i inne, jakoby zbieg zanim uciekł, cofnął prawidłowo słowo honoru.

Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że sprawa nie ma się tak, gdyż porucznik Gilbert uciekł, złamawszy dane słowo honoru.

Nowy rząd grecki.

ATENY. Nowy rząd przedstawił się izbom, posiedzenie przeszło na utworzeniu biura. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w Poniedziałek po obiedzie.

Oświadczenia politycznego dotąd rząd nie złożył.

Przy Dardanelach.

LONDYN. „Daily Chronicle“ pisze w artykule wstępnym o Dardanelach: Sukcesy nowego lądowania osiągnięto wielkimi stratami. Jest faktem że dwa wielkie podjęte na wielką skalę przy pomocy nowych wojsk nie udały się.

Jeżeli generał Hamilton nie zna innego, jeszcze nie próbowanego środka stoimy, zdaje się, na nowo przed walką polityczną, w której kosztowne ataki jedynym są wyjściem, koniecznym, przysposobić się na dalsze wielkie ofiary.

Jeszcze „Arabic“.

ROTTERDAM. Reuter donosi z Waszyngtonu, że ambasador niemiecki hr. Bernsdorff prosił rząd Stanów Zjednoczonych, aby nie powziął decyzji zanim mu wszelkie dane nie zostaną przedłożone o stordpedowaniu „Arabicu“.

LONDYN. „Times“ donosi z Waszyngtonu w dniu 23/8. Bryan oświadczył, że Ameryka nie może być zamieszana w wojnę, dla tego że niektórzy lekkomyślni obywatele podróżowali na okrętach państw prowadzących wojnę.

Senator Lewis z Illinois, w którego okregu wyborczym mieszka wielu Niemców i bardzo wielu eksporterów mięsa, oskarża Anglię, że stara się zawikłać Stany Zjednoczone w wojnę, gdy „Arabic“ zamieniła w płynący arsenał. Również Hermann Ridder i stronnicy jego podejrzewają angielskie metody działania.

ROTTERDAM, 27 sierpnia. „Reuter“ donosi.

Powołując się na twierdzenie dzienników niemieckich, że parowiec „Arabic“ miał na pokładzie złoto dla zapłaty kupna amunicji amerykańskiej, oświadcza Wilthe Star-Linie z naciskiem, że „Arabic“ nie wiozł żadnych pieniędzy metalowych jakiegokolwiek rodzaju.

Obwieszczenie.

Na skutek rozporządzenia z dnia 12 lipca zameldowane zapasy miedzi, mosiądzu, brązu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu i antymonu na miejsce zbiorowe odstawić trzeba.

Właściciele domów lub zawiadowcy tychże, którzy przy następujących ulicach mieszkają, jako to przy:

Wschodniej od Średniej do Dzielnej, Nowo Targowej całej, Targowym Rynku, Targowej aż do rogu Nawrot, Dzielnej od nr. 1 aż do końca (prawa strona), Piotrkowskiej od nr. 54 aż do nr. 124. (lewa strona), Nawrot od nr. 2 aż do końca (lewa strona), Krótkiej całej, Passażu Majera całej, Przejeździe całym, Kolejowej całej, Składowej całej, Tramwajowej całej, Skwerowej od Dzielnej aż do Nawrot, Wierzbowej od Dzielnej aż do Nawrot, Zagajnikowej od Dzielnej aż do Nawrot, Mikołajewskiej od Dzielnej aż do Nawrot, Juljusza od Nawrot aż do Przejazdu, Wodnej od Przejazdu do Nawrot, Wysockiej od Przejazdu aż do Nawrot, Złotej całej, Przędzalnianej od Przejazdu aż do Nawrot, Nowo Przędzalnianej od Przejazdu do Nawrot zameldowane przedmioty jako to:

Starki kuchenne, przedmioty gospodarcze wszelkiego rodzaju, jak n. p. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania; wanny kąpielowe (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przed-

mioty i ile możności wolne od części że-
lanych, w czasie od czwartku dnia 26-o
sierpnia aż do soboty dnia 4-go września
z wyjątkiem niedzieli — od 9 do 12 przed
południem, i od godziny 2 do 7 po poł.
w śpiacznicy przy Mikołajewskiej nr. 8
oddać muszą. Urządzenia kąpielowe trze-
ba samemu odmontować.

Następujące ceny za polski funt, na-
tychmiast po odstawieniu i sprawdzeniu
wagi płaci się za pokwitowaniem:

1. za koprowinę	58 fen.
2. „ mosiądz	44 „
3. „ brąz	53 „
4. „ aluminium	86 „
5. „ nikiel	163 „
6. „ antymon	24 „
7. „ cynę	122 „
8. „ cynk	20 „
9. „ ołów	15 „
10. „ blachę cynkową	12 „
11. „ metal biały	35 „
12. „ nowe srebro	55 „

Łódź, dnia 24. Sierpnia 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen

Obwieszczenie.

W piątek, dnia 27 sierpnia 1915 r. za-
czynają się także wydawanie paszportów o
tym samym czasie i pod tymi samymi wa-
runkami przy ul. Pańskiej 3. Paszporty
otrzymują następujące osoby, których na-
zwiska rozpoczynają się literą:

w piątek	27 sierpnia	A, B,
w sobotę	28 „	C, D,
w niedzielę	29 „	E, F,
w poniedziałek	dnia 30 sierpnia	G, H,
w wtorek	31 „	I, J, K,
w środę	1 września	L, M, N,
w czwartek	2 „	O, P, Q, R,
w piątek	3 „	S,
w sobotę	4 „	T — Z

Łódź, dnia 26-go sierpnia 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 29 sierpnia 1915 r.
zaczynają się także wydawanie paszportów
o tym samym czasie i pod tymi samymi
warunkami przy ul. Nowo-Targowej Nr. 16.
Paszporty otrzymują w niedzielę, dnia
29 sierpnia te osoby, których nazwiska
rozpoczynają się literą:

A, B, C, D,
w poniedziałek, dnia 30 sierpnia
E, F, G, H,
w wtorek, dnia 31 sierpnia
I, J, K, L, M,
w środę, dnia 1 września
N, O, P, Q, R,
w czwartek, dnia 2 września
S, T,
w piątek, dnia 3 września
U, W, Z.

Przy oznaczonych literach wydawane
będą także i paszporty tych osób, które
przy Targowej ulicy Nr. 14 fotografowane
były a paszportów swych jeszcze nie ode-
brały.

Łódź, d. 28 sierpnia 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Policyjne rozporządzenie.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego
Wodza na wschodzie z dnia 22 marca 1915 r.
dotyczącego władzy policji powiatowej w
obrębie części Polski zarządzanej niemieck-
kiemu podlegających, znoszą rozporządze-
nie policyjne z dnia 22 czerwca b. r. i po-
stanawiam dla obrębu miasta Łodzi — włącznie
nowo dołączonego obszaru, — co nastę-
puje:

§ 1.

Bicie bydła, świń, owiec, kóz i zwie-
rzząt jednokopytkowych z pominięciem rzeź-
ni w Łodzi i Bałutach jest zakazane.

Rzeźnicy z nowodołączonych dzielnic
mają aż do dalszego rozporządzenia wol-
ny wybór pomiędzy obu rzeźniami.

§ 2.

W rzeźniach w Łodzi i w Bałutach wol-
no aż do dalszego rozporządzenia, tylko
przez miasto Łódź zakupione bydło, cielęta,
owce, kozy, i świnię zabijać.

§ 3.

Prawo wprowadzania bydła, cieląt,
owiec, kóz, i świń w celu zabijania, jako
też wprowadzanie świeżego mięsa z wyżej
nadmienionych zwierząt, przysługuje wy-
łącznie magistratowi miasta Łodzi i przez
tegoż upoważnionym osobom.

§ 4.

Kto przeciw niniejszemu rozporządze-

niu byłoby bić, lub byłoby albo mięso do Ło-
dzi wprowadzać będzie, zostanie, o ile pól-
dług innych postanowień karnych wyższe
kary nie są wskazane, ukarany grzywną aż
do 5000 rubli, lub więzieniem albo aresz-
tem aż do 6 miesięcy, a bezprawnie wpro-
wadzone bydło lub mięso może być w dro-
dze aresztu zabrane.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w
życie z dniem ogłoszenia.

Łódź dnia 25-go sierpnia 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Obwieszczenie.

Delegacja Budowlana przy Magistracie
m. Łodzi zawiadamia o następujących wa-
żących posadach pomocników szefa:

- 1 inżyniera
- 1 architekta
- 1 przys. geometry
- 1 inżyniera kanalizacji i robót
brukarskich
- kilku techników do biura i nad-
zoru.

Kandydaci zechcą złożyć piśmienne
oferty z podaniem życiorysu przewodniczą-
cemu Delegacji, p. Karolowi Steinertowi,
ul. Piotrkowska 276, w przeciągu dziesięciu
dni.

Pożądaną jest znajomość języków pol-
skiego i niemieckiego, a także miejscowych
stosunków.

Łódź, dnia 26-go sierpnia 1915 r.

MAGISTRAT.

Delegacja Budowlana.

Schoppen.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Augustyna.
JUTRO: Śc. gł. św. Jana.
Wschód słońca o godz. 5 m. 04.
Zachód „ 6 „ 08.

TEATR POLSKI. Jutro o godz. 3 po p.
„Tamten” i godz. 6 i pół po poł. „Szlakiem le-
gionów”.

TEATR WIELKI. Dzisiaj o godz. 6 i pół
wiecz. i Jutro o godz. 4 po poł. Kościuszko pod
Racławicami.

PARK STASZICA. Jutro Koncert nad-
zwyczajny.

HELENÓW. Codziennie koncert.
MEISTERHAUS. Codziennie wielkie
przedstawienie.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” ot-
warta codziennie od g. 5—8, w niedzielę i świę-
ta od g. 10—1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświa-
ty otwarte są w środę od godz. 4—6, w nie-
dzielę i święta od 1-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedka.

Porządek nabożeństw w kościołach
Łódzkich od 29 sierpnia do 4 września.

Kościół parafialny św. Stanisława Kostki.

29 sierpnia o godz. 6 rano Prymarja,
kazanie polskie;

o godz. 8 rano Msza św., kazanie
polskie;

o godz. 9 rano Msza św., śpiewana,
kazanie niemieckie.

o godz. 10 i pół rano Nabożeństwo
odpustowe. Wystawienie najświętszego Sa-
kramentu. Kazanie polskie;

o godz. 3 i pół po poł. Nieszpory;
od 30 sierpnia do 4 września: Msze
święte o godz. 6, 7 i pół i 9 i pół. Krót-
kie pacierze wieczorne codziennie od godz.
6-ej i pół.

Kościół parafialny św. Józefa.

29 sierpnia o godz. 6 rano Msza św.,
kazanie polskie;

o godz. 9 rano Msza św., kazanie
polskie.

o godz. 10 i pół Msza św. z wysta-
wieniem Najświętszego Sakramentu, kaza-
nie polskie, Różaniec, nabożeństwo bla-
gane;

o godzinie 12 Msza św., kazanie pol-
skie;

o godz. 5 i pół po poł. Nieszpory;
od 30 sierpnia do 4 września: Msza
św. o godz. 5 i pół, 8-ej i 9 i pół.

Kościół paraf. Przemienienia Pańskiego.

29 sierpnia o godz. 6 i pół rano
Prymarja z wystawieniem Najśw. Sakra-
mentu, kazanie polskie;

o godz. 8 i pół Wotywa, kazanie pol-
skie;

o godz. 3 i pół po poł. Nieszpory;
od 30 sierpnia do 4 września: Msza
św. o godz. 6 i pół i 8 i pół.

Kościół parafialny Serca Jezusowego
w Radogoszczu.

29 sierpnia Nabożeństwo o godz. 10
i pół rano, kazanie polskie;

o godz. 3 i pół po poł. Nieszpory.

Kościół parafialny Wniebowzięcia Najśw.
Marii Panny.

Dnia 29 sierpnia o godz. 6 rano: Pry-
marja z wystawieniem Najświętszego Sa-
kramentu, nauka polska;

o godz. 7 i pół: Msza św. cicha i
nauka polska;

o godz. 9 Wotywa, nauka niemiecka;

o godz. 10 i pół: Suma, kazanie pol-
skie;

o godz. 3 i pół Nieszpory.

Od 30 sierpnia do 4 września o g. 6 i
pół rano: Prymarja z wystawieniem Naj-
świętszego Sakramentu, Msza św. o 7 i
pół, 8 i pół i o 9, pacierze przy wystawie-
niu Najświętszego Sakramentu o godz. 5 i
pół, w sobotę o 5 i pół Różaniec.

Kościół parafialny św. Krzyża:

Dnia 29 sierpnia o godz. 6 rano: Pry-
marja z wystawieniem Najświętszego Sa-
kramentu, poczem kazanie;

o godz. 8 i pół: Msza św. dla woj-
ska;

o godz. 9 i pół Msza św. śpiewana,
kazanie niemieckie;

o godz. 10 i pół: Suma, w czasie Su-
my kazanie polskie.

o godz. 12 Msza św.;

o godz. 3 i pół po południu: Nieszpory.

od 30 sierpnia do 4 września Pry-
marja z wystawieniem Najświętszego Sa-
kramentu o godz. 5 i pół rano, Msza św.
o godz. 7 i pół, 8 i pół, 9 i pół. Pacierze
z błogosławieństwem Najświętszym Sakra-
mentem o godz. 5 i pół, w sobotę Różaniec.

Kościół parafialny św. Anny:

Dnia 29 sierpnia o godz. 5 i pół rano
Prymarja z wystawieniem Najśw. Sakra-
mentu, kazanie polskie;

o godz. 8 rano Msza św., kazanie
polskie;

o godz. 9 rano: Msza św. śpiewana,
kazanie niemieckie;

o godz. 10 i pół: Suma z kazaniem
polskiem;

o godz. 3 i pół po południu: Nie-
szpory;

od 30 sierpnia do 4 września: Msze
św. o godz. 5 i pół, 7 i pół, 8 i pół, krót-
kie pacierze wieczorne o godz. 6 i pół.

Kościół parafialny św. Kazimierza:

29 sierpnia o godz. 6 i pół rano: Pry-
marja, z wystawieniem Najśw. Sakramentu
kazanie polskie;

o godz. 8 i pół: Msza św. śpiewana,
kazanie;

o godz. 10 i pół: Msza św., kazanie
polskie;

o godz. 3 i pół: Nieszpory.

od 30 sierpnia od 4 września: Pry-
marja z wystawieniem Najświętszego Sa-
kramentu o godz. 6 rano, Msza św. o
godz. 9.

O paszportach niemieckich.

(h) Na murach ucząstków, gdzie wyda-
wano są paszporty niemieckie, wywieszono
ogłoszenie treści następującej:

„Kto zabierze do domu paszport nieo-
stemplowany, lub kto swego paszportu w
ogłoszonym w gazetach czasie nie odbierze,
ten podlega karze 10 mk.

Płacić należy monetą niemiecką.
Rosyjska moneta będzie przyjmowana po
kursie 1 mk. = 60 kop.”

Muzeum nauki i sztuki.

W niedzielę dn. 29 sierpnia w dziale
biologicznym muzeum, udzielać będzie szcze-
gółowych wyjaśnień zwiędzającym od godz.
4-ej prof. Leon Starkiewicz.

Bilety wejścia po 5 i 10 kop.

Odczyty.

(l) Dziś, w sobotę, o g. 4-ej po po-
łudniu odbędzie się w domu ludowym dal-
szy ciąg odczytów p. Lipszyca „o historii
żydów”.

O godz. 6 1/2 po południu odbędzie
się w tymże samym lokalu odczyt p. Mi-
lukowskiego w języku hebrajskim na te-
mat Jehuda Halewi.

Z ruchu współdzielczego.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie
się ogólne zebranie członków stow. spo-
żywczego „Związkowiec”.

Ze względu na zainteresowanie nie-
zwyczajnym ruchem współdzielczym i nad-
zwyczajny jego rozwój w ciągu roku woj-
ny, zebranie to zasługuje na specjalną u-
wagę, gdyż poruszone na nim będą kwe-
stje związane z teorią i praktyką ruchu
współdzielczego u nas i na Zachodzie.

Zebranie to odbędzie się w wygodnej
sali jadalnej fabr. Gaierów (Piotrkowska
295), poczętek zebrania o godz. 2 po poł.;
Zarząd Kooperatywy „Związkowiec” ze
względu na to właśnie wychowawcze zna-
czenie tego zebrania czyni wszelkie mo-
żliwe wysiłki, aby na zebraniu zgroma-
dzić jaknajszersze koła robotnicze.

Z sądu.

(h) Sędzia pokoju 3 rewiru (Nowy Ry-

nek 2) rozważał w dniu wczorajszym nastę-
pującą sprawę:

1) W pierwszej—niejaki Zylbersztajn
(rzeźnik) wytoczył sprawę Ordynasowi o
150 marek za dostawę mięsa.

O. w sądzie zeznał, iż rzeczywiście po-
wyższą sumę jest Zylbersztajnowi winien.

Sędzia polecił połowę należności wy-
płacić zaraz w sądzie, resztę zaś 1-go paź-
dziernika i 1 listopada w równych częściach.

2) W drugiej odpowiadał Lewenbaum,
oskarżony o 240 marek za komorne Bo-
nowskiemu.

Sędzia polecił, by 240 mk. L. uiszczyć po
wojnie, obecnie zaś ma płacić od 1-go lipca
r. b. po 3 marki tygodniowo.

O 1 lipca zaś do dnia wczorajszego
należność za mieszkanie uiszczyć w przeciągu
3-ech dni, w razie niezapłacenia dwóch rat
właściciel domu ma prawo eksmisji.

3) Następnie Rohrman żądał od Josko-
wicza, fryzjera 740 mk. komornego za rok.

W sądzie doszło między nimi do poro-
zumienia i postanowiono, by i nadal płacił
80 marek kwartalnie.

Wykrycie potajemnej gorzelni.

(h) Onegdaj funkcjonariusze policji wy-
kryli w jednym z mieszkań przy ul. Passa-
żowej 48 potajemną gorzelnię, gdzie pędzo-
no spirytus.

Zaaleziono kotły, preparaty i t. p.

Właściciela mieszkania pociągnięto do
odpowiedzialności.

Przekroczenia przepisów.

(l) W ostatnich dniach policja prze-
prowadziła szereg rewizji, by natrafić na
ślady osób szarzynających bydło po za rze-
źnią miejską.

W sprawie tej pociągnięto kilka osób
do odpowiedzialności sądowej.

Kara pieniężna.

(l) Za sprzedaż ciepłego chleba han-
dlarz chleba Chaim Szwarzman z ulicy
Franciszkańskiej skazany został na grzyw-
nę 30 marek.

Wyzysk łatwowiernych.

(a) Na ulicach naszego miasta roz-
powszechnione są ulotne reklamy sprytniej
wyzyskiwaczki, spekulującej na głupotę łat-
twowiernych.

Poniżej podajemy próbkę stylu rekla-
my w dosłownym przytoczeniu, jako cu-
riosum językowe:

ZAWIADOMIENIE.

Mam honor donieść Sz. Publiczności, że
jako wykwalifikowana

CHIROMANTKA I PSYCHOLOGISTKA

odgaduje z ręki i książki Salomona

Przeszłość i Przyszłość Człowieka

a także wszelkie sprawy życiowe i interesa.

Proszę się przekonać różnicę mnie
innymi wróżkami co oszukują naród, ulica
Zielona.

Kradzieże.

(x) Do składu z obuwem Kaczmar-
ka przy ulicy Targowej nr. 28, zakradli
się złoczyńcy którzy skradli towaru na su-
mę 600 marek.

Przy wydawaniu przepustek przy ul.
Ewangelickiej 17 skradziono N. N. złoty
zegarek z dewizką.

Z mieszkania urzędnika pocztowego
rosyjskiego Widzewska 89 skradziono za
pomocą wylamania drzwi różne rzeczy i
kosztowności na sumę z górą tysiąc mk.

Niejakiemu B. M. przy wydawaniu
paszportów przy ul. Aleksandrowskiej nr.
117 skradziono portfel z pieniędzmi.

Amatora cudzej własności ujęto na
gorącym uczynku i osadzono pod kluczem.

Ogólne instrukcje
dla
Delegacji Miejskich.

(h) Na mocy § 23 ordynacji miej-
skiej dla obszarów Polski rosyjskiej pod a-
dministracją niemiecką z dnia 19 Czerwca
1915 r. wydane zostały dla delegacji miej-
skich następujące instrukcje:

§ 1.

Delegacje są powołane, pod nadzorem
i kierunkiem Magistratu, opierając się na
postanowieniu ordynacji miejskiej i w ra-
mach wydanych uchwał gminnych i instru-
kcji, do współdziałania z zarządem miej-
skim.

Celowi temu odpowiadając, delega-
cjom mogą być przekazywane nie tylko
przejęciowe sprawy do załatwienia, lecz tak-
że pojedyncze działy gospodarcze do dłuż-
szego zarządu i dozoru.

Prawa i obowiązki członków delega-
cji w powierzonym jej kole administracyj-
nym są te same co do ławników w kole-
gium Magistratu.

O ile delegacje są organizowane do

samodzielnego administrowania, to wtedy same odpowiadają przed prawem publicznym jak i cywilnym za swe uchwały i działania.

§ 2.

Ustawy delegacji opierają się na podstawach systemu kolegjalnego. Pożądane uchwały przechodzą większością głosów.

Tylko w obecności przynależnego przewodniczącego może być zwołane zebranie delegacji, a powzięte na niej uchwały uważane są za ważne.

Wynikające z ordynacji miejskiej, jak również z regulaminu dla Magistratu, zasady biegu czynności kolegium Magistratu znajdują także odpowiednie zastosowanie dla delegacji.

Delegacje są uprawnione specjalne, sprawy znów przekazywać poszczególnym komisjom i mieć nadzór nad pracą tychże tylko za zezwoleniem przewodniczącego.

Delegacje nie powinny samowolnie liczbę swych członków dowolnie zmniejszać lub zwiększać.

Na narady, dotyczące się poszczególnych przedmiotów, mogą delegacje zaważać także urzędników miejskich i rzeczoznawców, którzy nie mają jednakże prawa głosu.

§ 3.

Uchwały zapadają na posiedzeniach, które bywają zwyczajne i nadzwyczajne.

Magistrat powinien być uwiadomionym o każdym posiedzeniu z załączeniem porządku dziennego.

Członkowie delegacji powinni punktualnie przybywać na posiedzenia.

O ile zachodzą przyczyny uniemożliwiające, to o tem powinien być zawiadomiony przewodniczący delegacji z podaniem właściwych powodów.

§ 4.

Posiedzenie delegacji jest prawomocne, o ile więcej niż połowa członków jest obecna.

O ile zebranie jest nieprawomocne, natenczas musi być zwołane nowe posiedzenie. Zwołane powtórnie posiedzenie jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych, z tem jednak, że postanowienie takie było w zawiadomieniach zastrzeżone.

Na posiedzeniach delegacji następuje ustne głosowanie, a mianowicie pierwszy głosuje referent, a w końcu przewodniczący.

Pozostałe głosy zbiera przewodniczący, rozpoczynając stopniowo od członków, sprawujących swój urząd najkrócej.

Przy równym podziale głosów decyduje głos przewodniczącego.

Przy obradach przedmiotów, które poruszają interesa osobiste członka lub jego krewnych, takowy nie powinien przy obradach i głosowaniu przyjmować udziału i z sali obrad się oddalić.

§ 5.

O obradach na posiedzeniach bywa sporządzony protokół w języku niemieckim w książce protokółowej, który ma zawierać.

1) Nazwiska członków, obecnych na posiedzeniu i tych którzy byli nieobecni, z zaznaczeniem, czy nadesłali zawiadomienie o tem.

2) Treść uchwał, zapadłych na posiedzeniu.

Przy ważnych uchwałach, na żądanie przewodniczącego lub większości obecnych członków, zapisane zostają także nazwiska głosujących.

§ 6.

Wszystkie wstępne i przygotowawcze rozporządzenia, wszystkie sprawy o wskazanym kierunku, wszystkie mało znaczące przedmioty, których uchwała polega na nie wątpliwych i wyraźnych postanowieniach, bywają załatwione bez referatu.

Rozpatrywane zaś bywają tylko te kwestje, które przez przewodniczącego pisane były do zreferowania albo okłócone fałszywie mają znaczne wątpliwości, lub takie, które wobec specjalnej ważności, ławnicy do wiadomości delegacji przedstawić mają życzenie.

Przy bardzo pilnych do zreferowania napisanych rzeczach musi referent w razach koniecznych natychmiast porozumieć się z przewodniczącym; ten ostatni może również wydać natychmiast terminowe rozporządzenia.

W tym wypadku o rozporządzeniu takim powinna być delegacja na następnym posiedzeniu zawiadomiona, a wydane postanowienia dodatkami uzupełnione.

§ 7.

Ławnicy Magistratu, którzy należą do poszczególnych delegacji, zostają naznaczeni przez nadburmistrza, który z pośród nich mianuje przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego.

Przewodniczący prowadzi formalny

bieg czynności delegacji, wydaje odpowiednie polecenia i postanowienia, które są niezbędne dla nieprzerwanego biegu i kontroli czynności delegacji.

Podziela czynności między członków delegacji, dba wogóle o zewnętrzny porządek i powagę na posiedzeniach delegacji, w jej postępowaniu i załatwieniu czynności. Przewodniczący winien wejść w istotę sprawy i żądać zupełnego wyluszczenia przedmiotów. Prowadzi on rozpatrywanie spraw na posiedzeniu, naznacza listę porządkową mówców, dba o to, aby z jednej strony mówcy, posiadającego zupełnie udosobnione poglądy, nie przerywano w mowie, z drugiej zaś strony, aby męczące zбочzenia z tematu były unikane a obce kwestje zupełnie nie były w mowie poruszane.

Po wysłuchaniu różnych zdań stawia przewodniczący kwestje sporne pod głosowanie, uwzględnia zwrócone mu przytem uwagi, poleca następnie przegłosowanie, zbiera głosy, liczy je i wypowiada uchwałę delegacji, zapadłą większością głosów.

O ile nie wypowiedzi nikt poglądów przeciwnych, uchwały uważane są za przyjęte również i bez formalnego przegłosowania.

Przewodniczący winien uważać aby rozpatrywanie kwestji prowadzone było dokładnie, w porządku, w spokoju i bez zapału. Członkowie delegacji winni słuchać w tym względzie wydanych dyspozycji przewodniczącego.

Gdyby napomnienie przewodniczącego pozostało bez skutku — natenczas przysługuje mu prawo rozpatrywania odnośnej kwestji zupełnie przerwać i takową na następnym posiedzeniu odłożyć.

Przewodniczący może, wchodząc w stan rzeczy, całkowite posiedzenie na pewien czas zawiesić lub zupełnie zamknąć.

Przy takim wypadku powinien przewodniczący sporządzić odpowiedni akt zająścia, dać takowy do podpisania przynajmniej dwóm członkom, którzy powinni to uczynić i takowy następnie przedstawić Magistratowi.

Przewodniczący nie powinien dopuścić do nadstawiających postanowień, powinien dbać o rychłe rezolucje i o spieszne rzeczowe wypowiedzenie uchwały delegacji.

On rozstrzyga o formie postanowień, rezolucji i t. p. i powinien uważać, aby redakcja ta była odpowiednia i zwięzła.

Powinien podwładne delegacji instytucje miejskie od czasu do czasu odwiedzać i zwracać swą uwagę na to, aby były administrowane odpowiadając swemu zadaniu.

§ 8.

Oдноśnie języka obradowego na posiedzeniach Delegacji tyczą się te same przepisy co i dla Rady Miejskiej (porów. § 15 regulaminu dla radnych miejskich).

Zresztą postanowienia ordynacji miejskiej i regulaminu dla Magistratu są ważne i dla delegacji.

§ 9.

Miejskie delegacje zarządzające podwładne są Magistratowi pod wszystkimi względami.

Delegacje obowiązane są, przy spełnianiu przekazanych im czynności administracyjnych porozumieć się z plenum Magistratu przy następujących okolicznościach:

1) przy wszystkich sprawach, które pożąda, na mocy przepisów ordynacji miejskiej, oświadczenia lub zezwolenia zebrania Rady Miejskiej;

2) przy odstąpieniach od zasad administracyjnych lub od istniejących urzędzeń;

3) przy wszystkich razach o ile chodzi o sprawozdanie dla władz wyższych. W tych wypadkach winne delegacje zaopatrzyć sprawozdanie należyty materjałem, opracować w koncepcie odradu w imieniu Magistratu i przesłać Magistratowi do dalszego rozporządzenia;

4) w wypadkach, których przy jednej sprawie uczestniczy kilka delegacji i nie następuje w tej sprawie jedność zdań;

5) przy angażowaniu średnich i niższych urzędników do współpracy administracyjnej, ich wynagrodzenia, poprawy pensji, oraz przy angażowaniu pracowników nadetatowych do zajęcia na czas stały;

6) w wypadkach przewidywanych specjalnymi uchwałami, statutami miejskimi lub o ile zostały przez nadburmistrza ustanowione.

§ 10.

Sprawy, które delegacja odsyła Magistratowi, winne być należycie opracowane i przygotowane do powzięcia uchwał.

W zasadzie bywają one, o ile się do tego kwalifikują, na następnym posiedzeniu Magistratu ustnie jedynie zreferowane przez przewodniczącego delegacji z przedstawieniem księgi protokółowej odnośnej delegacji.

Przy szczególnie ważnych sprawach, które wymagają specjalnych wyjaśnień zwikłanych kwestji lub trudnych porad prawnych, zdaje przewodniczący piśmiennie dokładne sprawozdanie z podaniem uzasadnionych orzeczeń delegacji.

Sprawozdania przedstawione bywają Magistratowi w zasadzie bez komentarzy i tylko w razach specjalnych, o ile okoliczności tego wymagają, przesyłane z odpowiednim papierem.

O ile sprawa ta nie cierpi zwłoki, natenczas kierownik Magistratu uprawniony jest do wydania, na swoją odpowiedzialność połączonych dyspozycji także i przed zreferowaniem sprawy.

§ 11.

O wszystkich znacznych kwestjach powstałych w delegacjach zarządzających winni przewodniczący uwiadomić Magistrat w przeciągu 5 dni po posiedzeniach, oraz przedstawić księgi protokółów, aby Magistrat był stale poinformowany o biegu pracy w delegacjach.

§ 12.

Delegacje nie mogą wchodzić w bezpośrednie stosunki z Radą Miejską lub innymi władzami.

Gdy zachodzi potrzeba skomunikowania się pośredniczący wyłączenie Magistrat.

Delegacje mogą tylko do biur tutejszej administracji miejskiej przysłać bezpośrednio swe prośby, nawet gdyby biura te nie podlegały specjalnej ich administracji, jak również wspólnie z innymi delegacjami zawierać bezpośrednio stosunki. Jednakowoż korespondencja między delegacjami nie jest dopuszczalna.

One komunikują sobie raczej ustnie swo uchwały i dzielą się wspólnie poglądami, a przy różnicy zdań zawiadamiają o tem w razie potrzeby Magistrat.

§ 13.

Urzednicy i pracownicy miejscy, których naznaczono do pracy w kole administracyjnym odnośnej delegacji stoją pod bezpośrednim zwierzchnictwem tychże, a szczególnie ich przewodniczących.

Po za przewodniczącym winni i inni członkowie delegacji interesować się pracą urzędników o tyle, o ile ci pod ich kierunkiem pracują, a w razach, gdy uważają za potrzebne przedstawić ich do kary.

Urzednicy obowiązani są udzielać informacji o przedmiotach, należących do ich zajęć i przedstawić akta członkom delegacji, zajmujących się odnośnymi sprawami.

Członkom delegacji, administrującej instytucje gminne, przysługuje prawo o każdym czasie przeglądać akta.

Do udzielania wskazówek służbowych i zabierania czasu urzędnikom i pracownikom miejskim winni członkowie delegacji skorzystać z pośrednictwa przewodniczącego.

§ 14.

Wszystkie dyspozycje przedwstępne i przygotowawcze dla biur i urzędników miejskich i pisma przeznaczone do wyekspedjowania podpisuje w zasadzie jeden z członków delegacji, zajmujący się tym przedmiotem. Jednakże przewodniczący może sobie zastrzedz prawo sprawozdania i podpisu dokumentu, a jest do tego obowiązany o ile z pewnych względów postanowienie takie pożąda.

Wszystkie natomiast inne polecenia, a w szczególności koncepty podpisane, winne być przedtym przez orzekającego tą kwestję (dezerent) i przez współorzekającego (kodezernent) o ile do rozważenia kwestji tej był naznaczony, a następnie dopiero przewodniczącemu podane do sprawdzenia.

Współorzekający winni przy nadarzających się wątpliwościach porozumieć się ze swymi poprzednikami lub przez wpływ przewodniczącego kwestję tę załatwić.

Odpowiedzi, wiadomości, polecenia i sprawozdania bywają na czysto przepisane i pod firmą delegacji podpisane przez przewodniczącego lub jego zastępcę.

Pisma i polecenia, które są naznaczone dla podających prośby podwładnych, bywają w zasadzie załatwione przez zrobienie z nich odpisu i wydanie poleceń zaświadczone przez jednego urzędnika, naznaczonego specjalnie do tych czynności.

Dyspozycje, dotyczące poboru i rozchodów dla kas miejskich, winne być podpisane przez przewodniczącego i co najmniej przez 2-ch jeszcze członków delegacji.

Umowy oraz dokumenty, obejmujące zobowiązania gminy miejskiej, winne posiadać jak i przy poprzednio omawianych

dyspozycjach do kas 3 podpisy i prócz tego być zaaprobowane przez Magistrat.

W obecności skarbnika miejskiego (radcy kasowego) przy załatwieniu konceptów i listów, podlegających wyekspedjowaniu, zastrzeżone zostają specjalne postanowienia.

§ 15.

Wszystkie delegacje winne zestawzić preliminarz budżetu dla działu przez nie zarządzanego i takowy ze swoimi orzeczeniami przedstawić Magistratowi do 15 Listopada każdego roku.

O ile w ciągu roku gospodarczego ujawnia się niewystarczająca budżetu natenczas winne delegacje o tem niezwłocznie zawiadomić Magistrat.

W końcu każdego roku delegacje przedstawiać muszą Magistratowi pogładowe sprawozdanie rozne z odpowiednim materjałem statystycznym o stanie i o rezultatach administracji, z załączeniem zaopiniowanych wniosków w celu ulepszenia urzędzeń i usunięcia wad, zauważonych w gałęzi administracyjnej odnośnej delegacji.

§ 16.

Wybory członków do delegacji, z wyjątkiem tych, których deleguje z pośród swego grona Magistrat, odbywają się na posiedzeniu Rady Miejskiej z pośród radnych miejskich względnie obywateli, posiadających prawo głosu, o ile nie wydane są w tym względzie przez ustawę specjalne postanowienia.

Kandydatów przedstawia prezes Rady Miejskiej.

O ile nikt nie wypowiedzi się przeciw kandydatom, to ci uważani są za wybranych.

O ile propozycja przewodniczącego nie zostaje przyjęta, natenczas przysługuje prawo każdemu radnemu miejskiemu zaproponowanie własnych kandydatów.

Przewodniczący podaje następnie przedstawionych kandydatów pod głosowanie podług listy porządkowej tak, jak byli proponowani, dopóty nie zostanie wybrana pożądana ilość członków delegacji.

§ 17.

Czas kadencji członków stałych delegacji określony jest w zasadzie na 6 lat.

Ponowny wybór jest dopuszczalny. Z chwilą ukończenia lub ustania mandatu radnego miejskiego kończą się i ustają również prawa przyjmowania udziału w delegacjach.

Pierwsze wybory ważne są do 1-go Stycznia 1917 r. Wybrani członkowie pozostają i nadal po ukończeniu kadencji na stanowiskach do czasu objęcia urzędów przez nowo wybranych członków delegacji.

Wybory na miejsce członków ustępujących podczas kadencji naznaczone bywają postanowieniem Magistratu. Również zebranie Rady Miejskiej postanowić może wybory uzupełniające.

Zastępcą wybierany jest tylko na czas kadencji ustępującego członka.

§ 18.

Każdy z członków delegacji obowiązany jest przekazać urząd przyjęt i sprawować co najmniej 3 lata.

§ 19.

Prawa członkowie wybranych członków delegacji kończą się z pozbawieniem praw obywatelskich, ustają przy zawieszeniu prawa obywatelskiego.

Wybrani członkowie delegacji mogą być zwolnieni z zajmowanych urzędów i przed ukończeniem kadencji zgodnie z uchwałą Magistratu i Rady Miejskiej.

Łódź, dnia 2 Lipca 1915 r.

Magistrat.

Skład i zakres czynności dla delegacji finansowo-rachunkowej.

§ 1.

(b) Delegacja składa się z 14 członków, a mianowicie z 4-ch delegowanych z grona ławników Magistratu i 10 wybranych na posiedzeniu Rady Miejskiej.

§ 2.

Delegacja ma następujący zakres działalności:

1. Sprawdzanie i porównanie wnoszonych przez poszczególne deputacje projektów do budżetu miejskiego dla podległych tymże delegacjom zarządów gospodarki miejskiej; zestawienie preliminarza ogólnego budżetu miejskiego i przesłanie takowego Magistratowi z odpowiednim rzeczowym orzeczeniem.

2. Przedwstępne sprawdzenie i przyjęcie rocznego rachunku, oraz przygotowanie możliwie później potrzebne szczegółowe sprawozdania.

3. Nadzór co do zgodnego z przeznaczeniem wydatkowania pożyczek miejskich i właściwego księgowania z nich wydatkowanych lub mających być czerpanych sum.

4. Uchwalenie sposobu i nadzór co do zgodnego z planem wykonania amortyzacji długów miejskich.

5. Wydawanie opinii przy opracowaniu nowych projektów pożyczek i zaciąganiu nowych pożyczek.

6. Wydanie orzeczeń co do ogólnego stanu finansowego i polityki finansowej miasta, a w szczególności odnośnie finansowych zasad administracyjnych miejskich zarządów eksploatacyjnych.

7. Wydawanie orzeczeń co do polityki podatkowej miasta, oraz przedstawienie wniosków odnośnie mających być przez miasto pobieranych podatków i szczegółowe opracowanie projektów podatkowych.

Łódź, dnia 5 lipca 1915 r.

MAGISTRAT.

Skład i zakres działalności Delegacji Zdrowia.

§ 1.

(h) Delegacja Zdrowia składa się z 10 członków, a mianowicie wchodzi do niej:

- 1) Dwóch ławników delegowanych z ramienia Magistratu.
- 2) Kierownik szpitali miejskich i innych uzdrowisk.
- 3) Kierownik spraw dotyczących się policii zdrowia.
- 4) Sześciu członków z ramienia radnych miejskich lub obywateli wybranych przez posiedzenie Rady Miejskiej; wśród wybranych jednakże muszą się znaleźć jeden aptekarz i rzeczoznawca spraw budowlanych.

§ 2.

Na wszystkie posiedzenia Delegacji Zdrowia powinien być zaproszony lekarz powiatowy, któremu przysługuje prawo zawsze o umówionym czasie zażądać zwolnienia Delegacji.

Na wszystkich obradach Delegacji posiada lekarz powiatowy głos doradczy i powinien być o każdym czasie wysłuchany.

Protokółu posiedzeń powinny być w odpisie przysyłane lekarzowi powiatowemu. Delegacja powinna w miarę możliwości uczestniczyć przy systematycznych oglądaniach miejscowości o ile otrzymała zaproszenie od lekarza powiatowego.

Zresztą dają się tutaj zastosować postanowienia prawa pruskiego z dnia 16 września 1899 r., dotyczące sprawowania obowiązków lekarza powiatowego i organizacji komisji zdrowia.

§ 3.

Delegacja nie jest ograniczoną tylko do spraw komunalnych, lecz ma także wykonywać zadania państwowe i służy jako organ pomocniczy dla celów Państwowego Urzędu Zdrowia.

Delegacja ma za zadanie:

Przez wspólne oględziny zaznajomić się z warunkami zdrowotnymi danej miejscowości, popierać wspólnie z lekarzem powiatowym przyjęte przez policję środki; biorącym udział w wykonywaniu zadań państwowych samorządowi i policji służyć jako organ doradczy i orzekający; na wszystkie kwestie tychże instytucji oceniająco się wypowiedzieć; przez nauczanie i uświadomienie ułatwić ludności przeprowadzenie zasad uzdrawiających;

badać stany, które rozwój i rozszerzenie się chorób zakaźnych przyspieszyć mogą, a głównie uczynić odpowiednie wnioski, dotyczące usunięcia warunków szkodliwych dla zdrowia i poprawy istniejących urządzeń i zaprowadzenia inowacji.

Delegacja obejmuje także zarząd nad miejskimi szpitalami i innymi uzdrowiskami; decyduje o środkach będących w posiadaniu, a także proponuje nowe środki oraz zajmuje się rozdawnictwem lekarstw, żywności i innych rzeczy służących na utrzymanie i prowadzenie zakładów.

Delegacja nie jest uprawnioną, bez względu na posiadanie środków, wnikać w kompetencje lekarza przy kuracji chorego lub do robót technicznych.

Kierownik szpitali i t. p. uprawnionym jest, w sprawach ozysto lekarskich dla przygotowania odpowiedniego wniosku do Delegacji oraz do uregulowania wewnętrznego ładu w zakładzie, do zwolnienia konferencji lekarskiej, na której uczestniczą lekarze zakładu, a przy pojedynczych razach także lekarze pozazakładowi.

Powzięte uchwały zapadłe na konferencji mają charakter opinii.

Wywózka i oczyszczanie ulic i placów również podlegają Delegacji.

Zresztą dozwala się Delegacji regulamin niniejszy w szczegółach uzupełniać.

Łódź, dnia 20 lipca 1915 r.

MAGISTRAT.

Teatr i muzyka.

L. O. S. Koncert benefisowy Dyr. Roberta Brantigama.

Na wczorajszym koncercie drugiego dyrektora L. O. S. Rob. Brantigama mogliśmy się przekonać, że znakomity ten muzyk (w jednej osobie dyrygent, pierwszorzędnym, fagocista i śpiewak) również i poważniejszym repertuarem może zadowolić nawet wybredniejszego słuchacza. Program benefisowy zawierał między innymi takie dzieła jak: Mendelsohna „Grota Fingala“, Griega II Suite „Peer Gynt“ (Śmierć Azy i Taniec Anitry), oraz kompozycje Czajkowskiego, Meyerbeera, Wieniawskiego. Férta fantazja z op. „Rigoletto“ Verdiego, w której solowe partie przesłuchiśmy odegrali p. G. Teschner (wolonczela) i p. Lewak (skrzypce).

Ogromnem powodzeniem cieszyła się b. ładna fantazja S. Oehsa na temat znanej niemieckiej ludowej piosenki: „Sommt ein Vogerl geflogen“.

Dzieła te, opracowane w tak oryginalny sposób, że nasładowe różnych wielkich mistrzów jak: Bacha, Haydna, Mozarta, Wagnera, Chopina i t. d., utrzymując do złudzenia styl i charakter danego mistrza. Po odegraniu tego utworu benefisanta obdarzono hucznymi oklaskami, wręczono sporo kwiecica oraz cenne upominki od publiczności i orkiestry.

Wieczór dyr. A. Turnera.

Wtorkowy koncert ku uczczeniu dyrektora orkiestry filharmonijnej prof. A. Turnera w Helenowie z gromadzi napewno liczny zastęp malomanów Łódzkich. Uluźniony dyrektor, profesor A. Turner, wielbicielem swego talentu przygotowawca prawdziwą ucztę artystyczną.

Do uświetnienia wieczoru przyczyni się również tow. śpiew. Hazomir i dyr. p. Szarkowski znakomitymi swymi popisami melodeklamacyjnymi.

Teatr Polski (Cegielniana 63.)

W niedzielę, d. 29 b. m., ukażą się na scenie Teatru Polskiego dwa głośne utwory, a mianowicie arcyciekawy dramat G. Zapolskiej „Tamten“ o godz. 3 po południu, o godz. zaś pół do 7 wieczorem dramat narodowy L. H. Morstina „Szlakiem Legionów“.

Teatr Wielki.

Konstantynowska 16.

W sobotę d. 28 b. m. o g. 6½ po p. i w niedzielę o godz. 4-ej po południu artyści zjednoczeni grają „Kościuszkę pod Racławicami“. Sztukę tą wystawiono tak, jak tylko skromne ramy „Zjednoczonych“ pozwoliły najlepiej, zaś artyści grają swoje role z zapalem i werwą, co zawsze cechują przedstawienia, reżyserowane przez dyr. Szarkowskiego; dla tego tłumno i rojno na przedstawieniach „Kościuszki pod Racławicami“.

Szanowny Panie Redaktorze.

My niżej podpisani oświadczamy, że wbrew pogłoskom pozostajemy nadal w zespole artystów Zjednoczonych pod kier. A. Szarkowskiego i pod imprefą pana Szeffera nie przechodzimy. O zamieszczenie niniejszego oświadczenia za pośrednictwem Jego poczytnego pisma upraszamy

Rodé Jasińska,
J. Wisnowska,
M. Szoslandowa,
A. Tartakowicz,
Machalski,
A. Oledzki,
T. Tadwin,
A. Szosland.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 27-go sierpnia:

Z widowni rosyjskiej.

Pobite pod Brześciem Litewskim armie rosyjskie cofają się po obu stronach drogi żelaznej, wiodącej do Mińska. Wojska arcyksięcia Józefa Ferdynanda, przemaszerowały wczoraj w południe nad Leśną przez płonące miasto Kamieniec Litewski. Niemieckie siły zbrojne, ścigają od zachodu i południa w kierunku Kobrynia.

Pod Kowlem, Włodzimierzem Wołyńskim i w Galicji wschodniej niema nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Na widowni włoskiej, toczyły się

walki mające pewne znaczenie tylko pod Flitschem. Tutaj odparły wojska nasze natarcie nieprzyjaciela na pozycje ich.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer, marszałek polny porucznik

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 26 sierpnia. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicy Rygi żadnych zmian. W kierunku na Jakobstadt i Dźwińsk twają na zachodzie nadal walki prawie na tym samym froncie.

W okolicy Wilna podjął nieprzyjaciół 24 sierpnia kilka napaadów częściowych; odparliśmy je. Nad średnim Niemnem ściągają się powoli wojska nasze operujące po lewym brzegu nad rzeką.

Na froncie między Bobrem i okolicą Brześcia Litewskiego wywierał nieprzyjaciół nacisk swój na główną część stanowisk naszych na zachód od puszczy Białowieskiej między szosą do Bielska, stacją Gajnowka, Wysokiem Litewskim i Prużanami. W ciągu 24 i 25 sierpnia odparliśmy na zachodzie od Brześcia Litewskiego próby zaczepki nieprzyjaciela na nasze stanowiska.

Na prawym brzegu Bugu stara się nieprzyjaciół posunąć nad gościńcem z Pysz do Małajut.

Na południe od Włodzimierza Wołyńskiego tylko nieznaczne walki straży przednich.

W Galicji na niektórych częściach naszego frontu częściowy ogień karabinowy i z dział.

Generał-gubernator Warszawy.

Generał piechoty Beseler został mianowany generałem-gubernatorem Warszawy. Prezydent cesarsko-niemieckiego zarządu cywilnego dla Polski po lewej stronie Wisły p. Kries — szefem zarządu, z predykatem ekscelencja.

Generał-major Esch szefem sztabu przy generałem-gubernatorze.

Napreżenie niemiecko-amerykańskie zmniejsza się.

LONDYN. Pisma donoszą jednomyślnie z Ameryki, że krok hrabiego Bernsdorffa przyjęto w Waszyngtonie bardzo przychylnie i że napreżenie zmniejszyło się. „Daily Telegraph“, dowiaduje się z Nowego Jorku:

Ton niemieckiej noty uważają za pojednawczy i potwierdza się, zdanie, że Niemcy nie pragną zerwania stosunków z Stanami Zjednoczonymi.

„Morning Post“ donosi z Waszyngtonu:

W kołach rządowych spodziewają się, że uniknie się zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych. Urzędnicy nie chcą zdania swego wypowiedzieć, dają jednakże do zrozumienia, że samo wyrażenie żalu nie wystarczy jeżeli nie da się zapewnienia, że żadnych dalszych okrzyków się nie zaczepi bez przestrogi i przeszkania.

„Times“ donosi z Waszyngtonu: Znaczna liczba sprawozdawców waszyngtońskich zgadza się z tem, że rząd amerykański spodziewa się, że uniknie się zerwania stosunków.

Możliwość strejku górników.

LONDYN. Daily Telegraph donosi z Cardiff: Nie można zataić faktu, że położenie wśród górników jest bardzo poważne. Mają jeszcze nadzieję, że szybkie działanie przeszkodzi wybuchowi nowego strajku, położenie uważane jest za poważne

Z parlamentu francuskiego.

PARYŻ. Jak się spodziewano, rozpoczął wczorajsze posiedzenie parlamentu Viviani ładnie brzmiącą mowę, która wywołała głośne oklaski, zwłaszcza gdy prezes ministrów kładł nacisk na jedność narodu. Oświadczył, że wszyscy francuzi są gotowi złożyć przysięgę, że tylko taki zawrą pokój, któryby przeszkodził powtórzeniu się podobnej zbrodni, Belgję przywrócił, Alzację i Lotaryngię oddał Francji.

Izba uchwaliła mowę tę porozlepieć. Po krótkich rozprawach przyjęto kredyty na podsekreterjat stanu urzędu wojen-

nego 599 głosami przeciw 1 i zręczono się odbyciu posiedzenia tajnego.

Izba odrzuciła się do 16 września.

Przesilenie ministerjalne w Bułgarii.

Bułgarii zdaje się grozić kryzys ministerjalny znaczenia wewnętrznego-politycznego. Grupa Genadiewa, która ma w izbie dwadzieścia krzesel, żąda aby ustąpił minister budowl Dobri Pełkow, który pragnie być przywódcą partji Stambuliowskiej i którego dla tego Genadiew nienawidzi.

Z drugiej strony zasiada jeszcze w gabinetie przyjaciel Genadiewa minister komunikacji Apostołow. Prezes ministrów Radosławow chętnieby widział, gdyby Apostołow ustąpił, chce jednak, aby Dobri Pełkow w gabinetcie pozostał. Chodzi więc o próbę, kto mocniejszy; zdaje się jednak, że Genadiew ulegnie.

Rozmaitości.

Pałac Zimowy szpitalem.

Dzienniki londyńskie przynoszą z Petersburga informację, że słynny Pałac Zimowy (Zimnij Dworec), rezydencja cesarzów rosyjskich, przed którą odbyła się okropna masakra w roku 1905, został obecnie zamieniony na szpital dla żołnierzy, gdzie się mieści 1,000 rannych.

Ilość pism w Niemczech.

Wedle ostatniej statystyki ilość pism, wychodzących w Niemczech w bieżącym roku, wynosi 6,421. Ponieważ przed rokiem wychodziło 6,896 pism, więc jak widzimy, z powodu wojny zawiesiło wydawnictwo okrągło 570 pism.

Z liczby 6,421 pism, wychodzących obecnie w Niemczech, 611 poświęconych jest naukom prawnym i państwowym, polityce i ekonomji, 494 teologii ewangelickiej i literaturze ludowej chrześcijańskiej, 391 gospodarstwu rolnemu i leśnemu, 369 handlowi i sprawom komunikacji, a 345 pedagogji i nauce.

Nagrody Nobla.

W roku bieżącym nagrody Nobla, których rozdział ma nastąpić w czasie przewidywanym, posiadają wysokość większą, niż kiedykolwiek. Każda nagroda wynosić będzie okrągło 200,000 franków. Czy atoli nagrody zostaną rozdzielone istotnie, chwilowo niewiadomo, ponieważ w czasie wojny liczy się trzeba z możliwością, że tak samo jak w roku minionym, kiedy nagród nie rozdzielono, odłożone zostaną na rok następny.

Razem miało być rozdanych w roku bieżącym, o ile rozdział nastąpi — 10 nagród, które mieli otrzymać uczeni za najwybitniejsze prace, dokonane w dziedzinie fizyki, chemji, fizjologii albo medycyny i literatury, jako też za działalność w kierunku pokojowym. Przy nagrodach rocznych liczą się jeszcze procent. Nagrody naukowe i literackie rozdaje się w Sztokholmie, gdy o nagrodzie za działalność pokojową rozstrzyga podług rozporządzenia d-ra Nobla parlament norweski, który w tym celu utworzył osobną komisję. Na razie rozdział nagród jeszcze niepewny, co boleśnie dotyka szczególnie bojowników w imię idei pokoju.

Odpowiedzi Redakcji.

Panom X. X.

Sprawa komornego jest rzeczywiście tą palącą raną, która się coraz bardziej zagnia, a końca jej nie widać.

Niech się Panowie zwrócą do Towarzystwa „Lokator“ ul. Piotrkowska 84, może tam jakąś szawienną radę Panom dadzą.

Przytem jest i Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości (ul. Krótka 9), gdzie w takich wypadkach można się zwrócić również po radę. Są liczni gospodarze w Łodzi, którzy rozumieją sytuację robotnika łódzkiego i uwzględniają jego położenie.

Feliks Krzyżanowski artysta muzyk

udziela lekcji fortepianu i śpiewu, mieszka przy ul. Średniej nr. 12 m. 17.



W dniu 1 września r. b. rozpoczynają się

Kursy Handlowe

przy Stowarzyszeniu Handlowców Polskich

Nawrót № 13.

Program obejmuje kursy buchalterji arytmetyki i korespondencji handlowej lekcje języków polskiego, niemieckiego francuskiego i angielskiego, wykłady prawa handlowego ekonomji politycznej, historii i geografji handlu oraz kurs stenografji polskiej.

Sala Koncertowa

Dzielnia 18.

W środę, d. 1 Września, o godz. 7 wiecz.

Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia u panów
Friedberga i Kotza, Piotrkowska № 90.

Wielki Koncert na cel dobroczynny

pod protektoratem komendanta miejscowego pana **podpułkownika von Braunschweig** i Cesarsko-Niemieckiego **Prezydenta policji pana von Openn,**

przy łaskawym współdziałaniu:

pani **Marji Javor** (sopran koloraturowy)
„Néopera” Budapesztpanny **Herthy Frank** (Alt)—Berlinpanny **Elli Mertins** (fortepian)—Berlin
pana **Aleksandra Varnay'a** (tenor) „Néopera”
Budapesztpana prof. **Ernesta Oelhey'a** (wiolonczela) Łódź

Calkowity czysty dochód przeznaczony zostanie na cele dobroczynne.

POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.

Teatr Polski

Cegielniana 63.
Zarządzający L. Szejer.

W Niedziele, 29 Sierpnia 1915 r.

o 3-ej po południu

TAMTEN

(X pawilon).

Dramat w
5-ciu aktach Gabrieli
Zapolskiej.

Dwa przedstawienia

Nowości o 6 i pół wiecz. **Nowość!**

Szlakiem legionów

Dramat w 4-ach aktach, L. H. MORSTINA.

Bilety do nabycia w
Cukierni W-go Gostome-
kiego (dawniej Rosz-
kowskiego), od Soboty
zaś w Kasie teatru Pol-
skiego (Cegielniana 63).

Teatr Wielki

Konstantynowska 16.

Bilety w cukierni Roszkowskiego, a w dniu
przedstawienia w kasie teatru od g. 10 r.

Artyści Zjednoczeni dyr. A. Szarkowski.

Kościuszkę pod Racławicami

W sobotę d. 28 sierpnia o g. 6 i pół wieczorem.

Sztuka narodowa ze śpiewami
w 5 aktach (7 obrazów)
W. Anczyca

W niedzielę d. 29 sierpnia o g. 4 p. p.

W niedzielę dnia 29 sierpnia w Parku im Staszica

ul. Dzielnia 60.

Nadzwyczajny Koncert Symfoniczny

Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej
pod dyr. **Tadeusza Mazurkiewicza.**

Początek o godz. 4 i pół. Bilety wcześniej dostać można u Friedberga i Koca Piotrkowska 90. Początek o godz. 4 i pół.

Helenów. We wtorek 31 sierpnia 1915 r. Helenów.

Wieczór ku uczczeniu dyr. orkiestry filharmonijnej

prof. A. Türnera.

Wielki Koncert wokalny instrumentalny

z wzmocnioną orkiestrą z łaskawym współdziałaniem Tow. Śpiew „**Hazomir**” jako też
p. Birnbaumowej (śpiew) i p. A. Szarkowskiego (melodeklamacja).
Obfity program, składający się z utworów benefisanta i dzieł najświetniejszych
kompozytorów.Szczegóły w programach. Początek o godz. 4. Wejście dla dorosłych 80 fen. dla
dzieci i wojskowych niż, rangi 40 fen. Bilety abonamentowe, passe-partout i wolne
wejścia nieważne. Wrazie niepogody **Koncert odbędzie się w sali.**

W 7-klasowej Szkole Handlowej żeńskiej

C. Waszczyńskiej, ul. Zielona 15.

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczynają się 26
Sierpnia. Lekcje 1 września.

W IV-o kl. Progimnazjum Polskim

i
W I-o kl. Szkole Przygotowawczej Męskiej

Józefa Radwańskiego

w Łodzi — Zawadzka 9.

Egzaminy rozpoczęły się 26 sierpnia, lekcje 1 września.

Pierwsze Polskie Gimnazjum Żeńskie Z. Pełkowskiej i W. Macińskiej.

Ul. Wólczańska № 55.

Podania przyjmuje Kancelaria codziennie od 11-ej do 4-ej. Egzami-
ny wstępne i poprawkowe 1-go, lekcje — 4-go września.

Szkola przygotowawcza Marji Wesolek

ul. Piotrkowska № 84.

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 6-ciu i gruntownie przygotowuje do szkół średnich
Konwersacja niemiecka. **Przy szkole wzorowo urządzony Zakład Freblowski**
przyjmuje się dzieci od lat 4.Kursy pedagogiczne freblowskie pod kierunkiem specjalistów. Wpis bardzo
przystępny. Lekcje 1-go września. Zapisy, informacje — od 9-ej do 1-ej p. p.

4-kl. Zakład Naukowy Żeński

Marji SZCZYGLIŃSKIEJ

Nawrot № 42.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 28, 30 i 31 sierpnia. Lekcje — 1 września. Do klas
wstępnych przyjmowani są również chłopcy.

VII kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim Janiny Pryssewiczówny

Piotrkowska № 120.

Zapisy do wszystkich klas i oddziałów przyjmują się w poniedziałki, środy i piąt-
ki od godz. 10—12. Początek lekcji 1 września.

Kursy pedagogiczne freblowskie Heleny CHOLEWICKIEJ

obok przedmiotów specjalnych uzupełniają braki wykształcenia ogólnego oraz zapozna-
ją słuchaczy z metodyką początkowego nauczania. Zapisy codziennie między 9-tą a 2-gą.

8-mio kl. Szkoła filologiczna im. M. Witanowskiego Placowa Nr. 13

przyjmuje od dnia 30-go sierpnia zapisy uczniów dawnych i nowych. Przy gimnazjum klas
wstępna trzy oddziałowa. O dniu egzaminów i rozpoczęcia się lekcji nastąpi zawiadomienie
Godziny przyjęć od 9-ej do 1-ej.

Egzystująca od 1897 roku w Warszawie

Szkola lekarsko dentystyczna Nowomiodowa № 1

lekarza-dentysty Ludwika Szymańskiego

nagrodzona na wystawie Hygienicznej w Petersburgu Medalem przyjmuje przy-
najmniej z 6 klas męskich i żeńskich szkół rządowych, prywatnych, polskich,
realnych i handlowych. Przyjęcia nowowstępujących w kancelarii Szkoły
od 12 do 3 godz.

W sprawie zapłaty za prąd obowiązuje aż dalszego rozporządzenia, wydane przez p. głównodowodzącego na wschodzie rozporządzenie co do kursu rubla, z d. 10 marca 1915 | 18 lipca 1915. ogłoszone 10. 8. 1915 rozporządzeń ces. niemieckiego zarządu cywilnego dla Polski po lewej stronie Wisły,

Zarząd wojskowy oddziału łódzkiego
Tow. oświetlenia elektrycznego z r. 1886.

Zaproszenie na Zebranie

Prosimy niniejszym Kolegów: Magistrów i prowizorów Farmacji właścicieli aptek i składów aptecznych, zarządzających i pracujących, jak również wszystkich farmaceutów, posiadających jeden z wyżej wymienionych stopni naukowych a pracujących w innych branżach, o łaskawe przybycie na ogólne zebranie Związku Farmaceutycznego w dniu 31 b. m. o godzinie 6-ej w sali Techników Spacerowa 21.

Poszukiwani są zaraz!

Do Bochum w Westfalji

niewykwalifikowani robotnicy

Do Hamborn (kraj nadreński)

ślusarze do budowy lokomotyw i maszyn, ślusarze, ślusarze do konstrukcji żelaznych i budowy wagonów, cwiernicy (nitownicy), motacze, kowale, kotlarze.

Urząd pracy, Łódź, Piotrkowska 108.

NAJTANIEJ NA PREZENT.

Wyrzedaż z fabr. składu 40% taniej n. c. z. **RESZTKI** jedw. batyst na bluzki 50 k Wełniane z jedwabiem na **bluzkę od 2 Mr.** Czarne z białym w kratę i w paski na suknie i bluzki od 3 Mr. do 6 Mr. Różne TOWARY oraz ALPAGE na MEZKIE MARYNARKI 4 Mr. i DAMSKIE KOSTJUMY i na fartuchy

CEGIELNIA 43, w podwórzu (4-ty dom od ul. Piotrk.). Środę i Sobotę zamknięte.

Makład na wyczerpaniu!

Pozostała tylko niewielka ilość egzempl. dzieła Dr. med. K. J. Drekslera p. t.

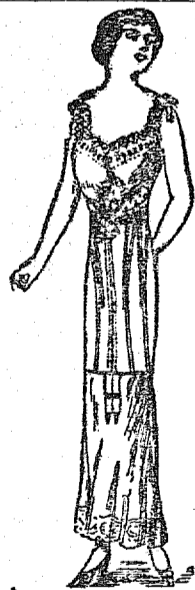
JAK UCHRONIĆ SIĘ OD CIĄŻY

Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami.

Niezbędna książka dla każdego małżeństwa

Cena kop. 40.

Składy główne w księgarniach: Adolfa Słomnickiego ul. Piotrkowska № 24 Alfreda Straucha Dzielna № 16 oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. 466



Renomowana
pracownia gorsetów
Anny

Laferskiej

poleca wybór gotowych gorsetów, pasków, biustonoszy i gorsecików

JUVENIL

dla pochyłych dzieci po znacznie niższych cenach.

ŁÓDŹ,
Konstantynowska 10.

Łódzka fabryka korków

M. Brylant i Ska.

Srednia 2, zawsze na składzie korki do wina, piwa, octu, dla aptekarzy Szpundy do beczek. Obstalunki będą wykonane akuratanie. Wywóz dozwolony.

Józef Frydmann,

Łódź, Cegielniana № 47.

Przyjmuje zamówienia na węgiel z kopalni Zagłębia Dąbrowskiego i Sosnowieckiego na Królestwo Polskie. Sprzedaż hurtowa po cenach umiarkowanych. Wy-syłka natychmiastowa.

KOKS.

w większych i mniejszych ilościach. Korzystnie do nabycia.
ul. Długa № 142.

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju **Homaczenia** w tymże językach. Adres: Maria Kopelmanówna, Południowa 19, I piętro front. Zastać można codziennie między godz. 2—4 pop.

2 kl. Szkoła koedukacyjna

Szkoła freblowska,

Wyższe kursy pedag. freblowskie

Marji Zarzyckiej

przeniesione zostały na ul. Mikołajowska № 31.

Lokal obszerny, słoneczny z ogrodem. Zapisy uczniów i uczenie przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 10—12 i od 2—4 p. p.

Poszukuję nauczyciela do niemieckiego znającego korespondencję Handlową; pierwszeństwo niemiec. Oferty w Ad. G. Ł. pod lit. L. C. 205

Nauczycielki

domowe

z konwersacją francuską i dobrą muzyką dostaną zaraz korzystne posady. Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sekowskiej Przejazd 14.

Niemieckiego udziela w każdym zak resie, dzieciom oraz dorosłym, student niemieck. uniwersyt. (Abiturient niemieck. gimnazjum za granicą). Również inne przedmioty. Ceny bardzo niskie. Nowo-Cegielniana 19, w mieszkaniu Dr. Reichsteina, III piętro front.

Używana maszyna do pisania, fabryki amerykańskiej nowego systemu, urządzone do pisania w języku polskim i niemieckim, z dwukolorową wstążką i widocznym piśmem, tanio do sprzedania. Do obejrzenia w sklepie materiału piśmiennego „Bristol” Piotrkowska № 83.

Powrócił

Dr. Rosenblatt

spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 35.

Dr. B. Chylewski

Nawrot № 13.

Choroby wewnętrzne i Akuszerja
od 9—11 i 4—5.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2

róg Piotrkowskiej. Telefon № 18-59 Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne. mocznicy i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” — 914 (wśródtylnia). Leczenie elektrycznością, elektrolyz (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ważne dla dentystów!

„Instytut techno-dentystyczny”
ZĘBY SZTUCZNE

z podniebieniem lub bez takowego na złocie, porcelanie, kauczuku oraz wszelkie roboty techno-dentystyczne (koronki, mostki, zęby na sztyfkach i t. p.) wykonywana się pod kierunkiem osobistym **dyplomowanego fachowca** poprawnie i tanio

ulica Krótka № 9.
Dobra okazja do nauczenia się tego fachu!

Ważne dla Drukarń.

Na składzie wszelkie farby, masę, walcową i pokosty.
A. Rundstein, Łódź.
ul. Dzielna № 28.

CZYTELNIA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

poleca wielki wybór książek: polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

Tanio!

Papierosy tytonie i machorka. Piotrkowska 145 sklep w podwórzu (naprz. Ewang.)

Drukarnia akcydensowa

J. GRODKA,

PRZEJAZD 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wcho-dzące, jako to:

Tabele,
Kwintarysze,
Rachunki,
Afisze,
Klepsydry,
Plakaty,
Zaproszenia,
Bilety wizytowe
Blankiety
i t. p.

Dla dużych nakładów
maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. Trzy maszyny do szycia kupię Zgierska 13a. dom Kramera lewa of. I p. 680

A. Kupuję kwity wszystkich lombardów i maszyny do szycia. Brzezińska 10 mieszkanie 8.

A. A. Meble sprzedam tanio kredens, stół, krzesła, szafy, otomanę, łóżka z materacami, bielizniarkę, biurko, tremo. Mikołajewka 40 m 2.

Do sprzedania koza krowianka mleczna, ulica Widzewska 81.

Odciski wytępia na zawsze amerykańska maść „Coricide de Keane”. Pudełko 60 kop. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych: M. Hillera St. Majewskiego. Przedstawiciel H. Neuman, Widzewska 86. 466

Obiady smaczne obiite po 40 kop. także pokój do wynajęcia duży, ładny może być wspólny Skwerowa 15 m. 5.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Przejazd 14 nr. 2 p.

Pokój umeblowany frontowy odnajmę. Cegielniana 86 m. 8. 611

Prelotka i rower do sprzedania. Zielona № 33 589.

Pisarz rolny otrzyma posadę. Biuro Ludwiskiej Piotrkowska 109.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji muzyki fortepianowej i francuskiego po przystępnej cenie. Brzozowa 4 m. 5. 931-3

Sztuczne zęby, biżuterja, zegarki, kupuję. Dzielna 25 m. 22 m. od 2—5-ej. 686

Szkoła 4 klasowa żeńska 2 klasowa męska i zakład freblowski z kursami dla freblanek K. Weigelta ulica Nawrot 12. 636

Ważne dla kupców. Papierosy z dobrego tytoniu 1000 sztuk 5 Marek. Krótka 12

Ważne dla kupców prowincji szczególnie dla chcących zacząć handlować. Z powodu zlikwidowania interesu kilkanaście artykułów rozmaitych lokciowych i innych towarów bardzo tanio zaraz do sprzedania. Widzewska 40 m. 10

Franciszek Karkowski zgubił paszport wydany z Tuszyna gm. Górki pow. Łódzki, bilet wojskowy uwalniający od służby, książeczkę legitymacyjną różne świadectwa fabryczne i różne listy. Znalazca zechce złożyć w „Gazecie Łódzkiej”.

Isak Magitsohn zgubił paszport pięcioroczny wydany z m. Czerichow gub. Mogilewskiej.

Julja Stan zgubiła paszport i 3 świadectwa. Łaskawy znalazca zechce oddać do kantoru służby Piotrkowska 109.

Rozpowszechnianie dozwolone przez niemiecką władzę cenzuralną.